ŻYCIE

MŁODYCH

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY
OPIECE NAD MACIERZYŃSTWEM,
DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ.

KOK VII/I — 1938 NR 3—4.
Marzec — Kwiecień

WYDAWCA: POLSKI KOMITET OPIEKI NAD DZIECKIEM

„ŻYCIE MŁODYCH"

Wychodzi co miesiąc.

Prenumerata wynosi zł 10.— rocznie.

Redakcja i Administracja w Warszawie:

Litewska 16, Telefon 9-41-00.

Konto w P. K. O. Nr. 5882.

Dział Wydawnictw Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem.

Redaktor odpowiedzialny: **Edward Hryniewicz.**

Wydawca: POLSKI KOMITET OPIEKI NAD DZIECKIEM

w osobie **STANISŁAWA WESTERA.**

Autorzy artykułów oryginalnych dostają 25 odbitek bezpłatnie.

Rękopisy nadsyłane do redakcji, winny być pisane na maszynie lub przynajmniej bardzo czytelnie.

SPIS RZECZY:

SOMMAIRE:

NR 3/4

Od wydawcy.

W roku 1938 wkroczyliśmy w 16-ty rok działalności wydawniczej w służbie dzieciom i młodzieży. W związku z tą rocznicą, wypowiadają się w „Życiu Młodych" wybitni działacze w tej dziedzinie oraz członkowie pierwszego Komitetu Redakcyjnego.

Nie wszyscy Członkowie pierwszego Komitetu Redakcyjnego doczekali tej chwili. Zmarli w międzyczasie:

Prof. Wł. Grabski,
Prof. dr W. Jasiński,
Dr T. Jaroszyński,
Prof. dr J. Joteyko,
Sen. dr St. Kopciński,
Dr St. Kopczyński,
Sen. St. Posner,
St. Staniszewski,
Dr H. Trenkner.

Ich zasługom i pracy, składamy dziś hołd.

Polski Komitet
Opieki nad Dzieckiem.

Bronisław Krakowski

Piętnastolecie Działalności Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem w dziedzinie naukowo-wydawniczej.

Przed piętnastu laty w artykule wstępnym p. t. „Dziecko przyszłością narodu", umieszczonym na łamach pierwszego wydawnictwa „Opieka nad dzieckiem" zakreśliłem program pracy czasopisma w dziedzinie ochrony macierzyństwa i opieki nad dziećmi i młodzieżą w Polsce. Stając wówczas do pracy redakcyjnej wespół z prof. Dr Władysławem Szenajchem i dr M. Gromskim wierzyłem głęboko, że hasło „nauka dla życia" jest nakazem dla wszystkich działaczy społecznych. Prezesem Polskiego Kom. Pom. Dzieciom był wówczas ś. p. Stanisław Staniszewski, były Prezes Rady Głównej Opiekuńczej, a dyrektorem były Premier ś. p. Władysław Grabski.

Tej pierwszej pracy redakcyjno-wydawniczej zapewnili oni swą troskliwą, światłą opiekę. Do pierwszego Komitetu Redakcyjnego weszli: Dr Matylda Biehler, dr Witold Chodźko, dr Zofia Garlicka, ś. p. prof. Wł. Grabski, dr Maria Grzegorzewska Al. Janowski, ś. p. dr Tad. Jaroszyński, ś. p. prof. dr Joteykówna, ś.p. dr St. Kopczyński, dr Tad. Kopeć, K. Koralewski, prof. dr M. Michałowicz, prof. dr A. Mogilnicki, ś.p. sen. M. Posner, Maria Radziwiłłowiczowa, Zofja Szlenkierówna, dr H. Trenkner—Warszawa; ś.p. sen. dr M. Kopciński, dr T. Mogilnicki—Łódź; dr S. Starkiewicz—Busko, prof. dr T. Janiszewski—Kraków; prof. dr K. Jonscher, sędzia E. Piechnik — Poznań; ś. p. prof. dr W. Jasiński, prof. dr J. Szmurło — Wilno.

W poczuciu doniosłej wagi zagadnień jakim poświęcone było nasze pismo zwróciliśmy się do szeregu wybitnych osób

w Polsce o wyrażeniu w formie myśli lub aforyzmów swego stosunku do spraw opieki nad dzieckiem. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki nadesłał nam następującą opinię: „Gdy przystępujemy do zagadnienia tak subtelnego, jak sprawa społecznej opieki nad dzieckiem, nie wystarczają nam przesłanki czysto naukowe i rozumowe. Tam bowiem, gdzie mowa jest o dziecku, w grę wchodzi przede wszystkim serce. Dlatego —pamiętając zawsze o ścisłych wskazaniach nauki i posługując się nimi w pracy — za punkt wyjścia bierzmy raczej względy uczuciowe i moralne: troskę o przyszłego człowieka, o jego rozwój zarówno fizyczny, jak i duchowy".

Żywy odzew społeczeństwa był dla naszych pierwszych poczynań redakcyjnych podnietą i otuchą.



Bronisław Krakowski,
zast. Dyrektora Departamentu Opieki Społ. Min. Op. Społ.

Całokształt zadań obejmował trzy dziedziny: opiekę higieniczno - lekarską, prawno-społeczną i wychowawczą. Chodziło przede wszystkim o popularyzację i propagandę, o opracowanie linii wytycznych organizacji i prowadzenia poszczególnych działów pracy i placówek. Wydawnictwo nasze zdołało skupić szereg powag naukowych spośród lekarzy, prawników i wychowawców. Planowane i organizowane kongresy i zjazdy, kilkaset prac i artykułów, zorganizowanie pierwszej fachowej Biblioteki Komitetu, nie tylko przyczyniło się do wszechstronnego oświetlenia problemów, ale dało twórczą inicjatywę czynnikom państwowym i samorządowym w realizacji podstawowych zadań.

W fundamencie swej pracy w dziedzinie prawnej redakcja współdziałała w opracowaniu ustawy o „Urzędach opieki nad dziećmi i młodzieżą”. Pracę tę wykonał członek naszego Komitetu Redakcyjnego ś. p. sędzia Edmund Piechnik, Prezes Trybunału Ubezpieczeniowego w Poznaniu. Trzymając rękę na pulsie ustawodawstwa państw zachodnio-europejskich zaprosiliśmy do współpracy Prezesa Sądu Najwyższego, prof. Al. Mogilnickiego, ś. p. Senatora Stan. Posnera, sędziego Sądu dla nieletnich W. Brześciańskiego i W. Komorowskiego oraz prof. C. Berezowskiego. Duży materiał oddany został wówczas Departamentowi Opieki nad dziećmi i młodzieżą byłego Min. Zdrowia Publicznego dla wykorzystania.

W ciągu dwudziestoletniej mej pracy na stanowiskach społecznych i zastępcy dyrektorów Dep. Opieki nad dziećmi i młodzieżą byłego Min. Zdrowia Publicznego, (prof. Dr. Wł. Szenajcha, prof. dr. M. Michałowicza, dr. S. Starkiewicza), później zaś na stanowisku zastępcy Dyrektora Dep. Opieki Społecznej Min. Pracy i Opieki Społecznej Tad. Szubartowicza i B. Nakoniecznikowa, wiem jak bardzo pożyteczne materiały dla prac opiekuńczych dał również dział wydawniczy Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem. Jako były wieloletni naczelnik Wydziału Opieki nad dziećmi i młodzieżą, nauczyłem się głęboko cenić współpracę ze społeczeństwem, które nigdy nie zawiodło, gdy szło o ratunek największego skarbu narodu — człowieka.

W dziedzinie wychowawczej pionierami pracy w naszym wydawnictwie byli: Maria Weryho-Radziwiłłowiczowa, ś. p. Aniela Szycówna, ś. p. dr Z. Joteykówna, ś. p. dr Tad. Jaroszyński, dr Janusz Korczak, dr M. Grzegorzewska.

W dziedzinie opieki higieniczno-lekarskiej olbrzymi wysiłek położyli: prof. dr Wład. Szenajch, dr Marceli Gromski, ś. p. dr St. Kopczyński, ś. p. dr Klemens Pawlikowski, ś. p. dr Zygmunt Zakrzewski, dr Jan Bogdanowicz wraz z całym gronem lekarzy pediatrów, zgrupowanych przy wydawnictwach Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem „Pediatria Polska“ z dr Tad. Kopciem i doc. dr R. Stankiewiczem na czele.

W latach późniejszych, kiedy prezesem Polsk. Kom. Opieki nad Dzieckiem był ś.p. mec. Al. Lednicki, a dyrektorem b. min. dr Witold Chodźko zainicjowałem i objąłem redakcję dwóch bibliotek, wydawanych przez Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem,

mianowicie biblioteki p. t. „Opieka nad dziećmi i młodzieżą“, przekształconej na bibliotekę p. t.: „Zagadnienia opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Polsce“ przy współudziale następującego Komitetu Redakcyjnego: ks. prałat Wacław Bliziński, ks. dr Kazimierz Bączkiewicz, J. Czesław Babicki, dr Jan Bogdanowicz, dr Jerzy Bujalski, dr Witold Chodźko, Antoni Dobraczyński. sędzia sądu najw. F. Falkiewicz, sen. prof. dr Emil Godlewski, prof dr. Franciszek Gröer, dr Maria Grzegorzewska, dr Marceli Gromski, dyr. Kazimierz Jeżewski, Prof. dr Tomasz Janiszewski, ś.p. dr Władysław Jarecki, prof. dr Karol Jonscher, prof. Aleksander Janowski, prof. dr ś.p. Wacław Jasiński, dyr. Kazimierz Kujawski, sędzia Antoni Komorowski, nacz. wiz. hig. szk. Min. W.R. i O.P. ś.p. Stanisław Kopczyński, dr Janusz Korczak, Kazimierz Koralewski, doc. dr Wacław Łapiński, prof. dr Mieczysław Michałowicz, prof. dr Eugeniusz Piasecki, Maria Werybo-Radziwiłłowiczowa, dr Szymon Starkiewicz, doc dr Władysław Sterling, prof. dr Władysław Szenajch, Zofia Szlenkierówna, dyrektor Dep. Opieki Społ. Tadeusz Szubartowicz, Wanda Szumanówna, ś.p. sen. prof. dr Ireneusz Wierzejewski, dr Czesław Wroczyński i ś.p. dr Zygmunt Zakrzewski.

Kilkadziesiąt prac stanowiło poważny dorobek, wykorzystany nie tylko w kraju, ale i przez Kongresy międzynarodowe, świadcząc o wielkiej trosce odrodzonej Polski o przyszłość swego dziecka. Pismo ówczesnego delegata Polski do Ligi Narodów ś. p. min. Franciszka Sokala daje temu wyraz.

Moment rozwoju i pogłębienia akcji naukowo wydawniczej Polskiego Kom. Opieki nad Dzieckiem wiąże się z objęciem Prezesury Komitetu przez sen. prof. dr M. Michałowicza, który poza wydawanymi czasopismami: „Opieka nad Dzieckiem“, „Pediatrią Polską“ oraz biblioteką „Zagadnienia opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Polsce“ zapoczątkował wydawanie pod swą redakcją czasopisma p. t. „Polskie monografie i wykłady kliniczne z dziedziny pediatrii“ oraz czasopisma „Młoda Matka“ p. redakcją dr R. Barańskiego.

Czasopismo „Opieka nad Dzieckiem” w ostatnich latach w związku z zadaniami chwili bieżącej przekształcone zostało na czasopismo p. t. „Życie Dziecka” pod redakcją ś.p. dr Jerzego Michałowicza.

Wielką Jego zasługą było poruszenie leżących odłogiem zagadnień wychowania fizycznego, jako współrzędnego czynnika wychowania ogólnego młodzieży, zwłaszcza robotniczej.

Od stycznia r. b. „Życie Dziecka" wychodzi pod zmienionym tytułem „Życie Młodych" pod redakcją Edwarda Hryniewicza, wskazując w swym tytule specjalne zainteresowanie zagadnieniem młodzieży.

Wszelkie rocznice są źródłem hartu dla dzisiejszej pracy społecznej. Czerpiemy z nich moc, naśladujemy poświęcenie i wytrwałość.

W chwilach zwątpień nie zapominajmy o plonach, jakie wydał siew twórczej ofiarnej pracy.

J. Cz. Babicki

Spojrzyjmy wstecz.

Piętnaście lat to duży szmat czasu. W pędzie wypadków codziennego życia politycznego, ekonomicznego, społecznego i osobistego, człowiek, który wpadł — dobrowolnie zresztą — w tryby maszyny socjalnej, nie ma chwili czasu aby przystanąć, otrzeć pot z uznojonego czoła, obejrzeć się za siebie i zastanowić: co już zostało zrobione, a co trzeba jeszcze? Czy kierunek, w którym się dąży, jest właściwy? Czy droga nie została zmylona?



Przystańmy chwilę.

Przeglądam spis rzeczy tomu VI*) „Opieki nad Dzieckiem“ z roku 1928 („Dziecko” urosło — pismo nazywa się obecnie „Życie Młodych“).

Dział artykułów zawiera kilka tematów, które dzisiaj równie są aktualne, jak lat temu dziesięć.

*) Dla „równego rachunku” rozpatrzymy okres 10-cio letni.

Jest np. jeden: „Ze studiów nad alkoholizmem wśród dzieci“ — (S. Adamowicz). Naświetla zagadnienie, obrazuje grozę stanu rzeczy.

Dziesięć lat minęło — i dzisiaj to samo, co wówczas· Zestawienie cyfr mogłoby nasunąć przypuszczenie, że stan rzeczy znakomicie się poprawił, bo:

spożyto w Polsce 100^0 alkoholu hektolitrów:

w roku 1928 — 2.930.369
w roku 1936 — 1.460.000

A więc o połowę mniej!

Tymczasem statystyka za ostatnie lata wykazuje, że spożycie alkoholu wzrasta wraz z poprawą koniunktury gospodarczej, maleje z jej pogorszeniem się. Numer 12 „Opiekuna Społecznego“ z września 1937 r., poświęcony walce z alkoholizmem, naświetla sprawę alkoholizmu dorosłych i dzieci.

Obraz również groźny jak 10 lat temu.

A więc: U w a g a!

Na nasuwające się pytanie: c o r o b i ć? — odpowiadam kilkoma zdaniami z cytowanego numeru „Opiekuna“:

„uniwersalność alkoholizmu stanowi o jego potędze i niesłychanym niebezpieczeństwie“.

„A gdy zrozumie ją (kwestię alkoholizmu) inteligencja polska — sprawa będzie rozwiązana — gdyż wówczas inteligencja przestanie odgrywać fatalną rolę dawania złego przykładu“... *)

Zdaje się, że autor uchwycił sedno rzeczy: nie tylko chodzi tu o przykład, ale i o szczerość roboty w walce z przyczyną nieszczęść i zbrodni.

Przegląd dalszych artykułów napawa pewną otuchą i sił dodaje do pracy.

Zakładowe wychowanie i los dziecka opuszczonego porusza w sposób dość pesymistyczny kilku autorów: J. Cz. Babicki, M. Elentuch, Dr A. Kamler, J. Ryngmanowa, W. Szuman, Dr M. Zachert.

W opiece nad dzieckiem opuszczonym i sierotą znakomicie posunęliśmy się naprzód.

*) Jan Szymański. „Zagadnienie społeczne w walce z alkoholizmem” — cyt. numer „Opiekuna Społecznego”.

Wychowanie w zakładach bardzo się podniosło, zawdzięczając kursom dokształcającym i przenikaniu do szeregów personelu zakładowego abiturientów szkół społecznych.

Powstała nowa forma opieki nad dzieckiem sierotą — opieka zleconaa w rodzinach zastępczych, która coraz bardziej się rozwija i doskonali.

W roku 1938 nie można już generalizować „krzywdy dziecka w zakładach zamkniętych", gdyż wzmożenie kontroli, fachowość personelu, liczne zjazdy referentów opieki i wspomniane kursy dokształcające wywarły swój wpływ dodatni.

Takich kursów trzymiesięcznych dla kierowników i wychowawców zakładów opiekuńczych (zaniechaliśmy brzydkiej nazwy „zakłady zamknięte") dla dzieci i młodzieży odbyło się:

w Warszawie	13
w Poznaniu	8
w Wilnie	1
w Krakowie	2
we Lwowie	1
Razem . . .	25

Osób, które otrzymały świadectwa kwalifikacyjne było 1330, z czego 50% pracuje dotychczas w zakładach.

Możemy przypuszczać, że w opiece nad dzieckiem opuszczonym, którą dziś nazywamy „całkowitą", idziemy drogą właściwą, a polega ona na:

a) doborze fachowego personelu wychowawczego w zakładach opiekuńczo-wychowawczych;

b) racjonalnej opiece nad wychowankami, wychodzącymi z zakładów;

c) rozwijaniu i doskonaleniu opieki zleconej w rodzinach zastępczych.

* * *

Gdy spojrzymy na opiekę, zwaną wówczas „otwartą", obecnie częściową", albo „uzupełniającą", to bodaj że najwięcej naliczymy zdobyczy.

Okres miniony charakteryzuje się niezwykłym wprost rozwojem opieki częściowej, w myśl zasady: nie należy osłabiać więzi rodzinnej.

Przed dziesięciu laty zdawało nam się, że przeniesienie dziecka ze złych warunków domowych do zakładowych załatwia bez reszty sprawę opieki nad nim. Dziś postępujemy inaczej: opiekujemy się całą rodziną dla dobra wychowującego się w niej dziecka.

Wiemy, że rodzice nie mogą dać dziecku odpowiednich warunków rozwoju psychofizycznego, uzupełniamy więc ich opiekę przez różne urządzenia opiekuńcze, stosujemy dożywianie, posyłamy do domów opiekunki domowe, uczymy matki szyć i gotować, pielęgnować i odżywiać dziecko, otaczamy opieką prawną, stosujemy porady.

Same np. kolonie i półkolonie letnie rozwinęły się imponująco:

w 1928 r. ogarnęły . . . . 85.741 dzieci
w 1937 „ około . . . . . 400.000 „

A gdy kolonie letnie kończą swą opiekę zaczyna działać sięć wojewódzkich i powiatowych (także miejskich) Komitetów pomocy Dzieciom i Młodzieży Komitety te, nieznane dziesięć lat temu, związały zasadniczo działalność opiekuńczą najpoważniejszych organizacyj społecznych z działalnością opiekuńczą samorządu, Funduszu pracy i Ubezpieczalni Społecznych. Koordynują one przede wszystkim akcję dożywiania dzieci i młodzieży w przedszkolach, szkołach, świetlicach, dziecińcach i w rodzinach.

Liczba dożywianych dzieci dochodzi obecnie do 800.000.

Ta dawniejsza opieka „otwarta“, zyskała nie tylko na przyroście liczbowym, lecz pochwalić się może naprawdę imponującym rozwojem nowych form opieki uzupełniającej, o których dawniej wcale nie myśleliśmy lub zaczynali myśleć dopiero.

* * *

O koloniach, o wakacjach czytamy we wspomnianym roczniku, ale nie znajdujemy tam nic jeszcze o znanych już wszystkim dzisiaj ogrodach jordanowskich i dziecińcach wiejskich...

Liczymy już jedne i drugie na setki, chociaż tak niedawno zaczął się ich rozwój. Praca trwa i — zdaje się — idzie w kierunku właściwym.

* * *

Rocznik nasz mało zajmuje się sprawą młodzieży. Znajdujemy jeden tylko artykuł Dr E. Godlewskiego: Walka z jaglicą wśród młodzieży".

Dziś sprawa jaglicy przestała być zagadnieniem palącym. Zaliczymy to w naszym bilansie do rubryki zysków.

Opieka nad młodzieżą posunęła się naprzód. Posiadamy domy noclegowe młodzieży, ogniska, junackie hufce pracy...

* * *

Trudno wyliczać wszystkie zdobycze na polu opieki w okresie ostatnich lat dziesięciu, można jedynie stwierdzić, że one istnieją i że praca pogłębiła się i zdobyła zrozumienie tam nawet, gdzie dziesięć lat temu było to nieprawdopodobne.

Od czynników kierowniczych wyszły hasła propagowane poprzednio przez niektórych społeczników, jako teoretyczne podstawy organizacji służby społecznej. Nie zostały one jeszcze zrealizowane całkowicie, lecz kierunek linii rozwojowej opieki nad dzieckiem pozwala przypuszczać, że uczymy się i posuwamy naprzód.

Na ogół zdobycze nasze na polu opieki nad dzieckiem dadzą się w okresie minionego dziesięciolecia streścić w następujących twierdzeniach:

1) opieka całkowita zyskała fachowy personel w zakładach, zdobyła nową formę opieki zleconej w rodzinach zastępczych, wykonywaną właściwie i pod stałą kontrolą;
2) opieka częściowa uzyskała miejsce naczelne w myśl utrzymania i wzmacniania więzi rodzinnej;
3) dawne formy opieki pogłębiły się i rozwinęły liczbowo;
4) opieka uzupełniająca zyskała nowe formy i dotarła na wieś;
5) opieka nad młodzieżą rozwinęła się i zyskała nowe formy, oparte na zatrudnianiu i przygotowywaniu młodzieży do zawodu;
6) linia rozwojowa opieki nad dzieckiem zyskała celowe metody działania i kierunek.

Helena Radlińska

O wartości życia ludzkiego.

(Odczyt wygłoszony w Polskim Radio)

Czy można mówić o wartości życia ludzkiego wtedy, gdy wojny niweczą dorobek pokoleń, burzą domy rodzinne, szkoły i szpitale? Gdy bezrobocie człowiekowi będącemu w pełni sił podszeptuje „jesteś zbędny"...



Można i trzeba mówić o wartości życia ludzkiego w takiej chwili i zawsze. Dlatego, że najstraszliwsze klęski nie zabijają dążeń do przebudowy świata, nowy zaś świat „ze zbudowania w duchu się buduje". Dlatego, że budowa lepszej przyszłości wymaga oceny istniejących dóbr, odsłonięcia sił utajonych. I dlatego, że wartości rozpoznane są nie tylko kamieniami węgielnymi pod gmach jutra, lecz również tworzywem dzisiaj: gdy je pomnażamy,przemieniamy teraźniejszość.

Wartości ludzkie tkwią w siłach, w myślach, w uczuciach i dążeniach żyjącego pokolenia, które składa się z ludzi prze-

żywających różne okresy osobniczego bytu: dziecięctwo, dojrzewanie, młodość, dojrzałość, starość. Wszyscy razem stanowią o mocy pospólnej, choć dzieci, rodzice, dziadkowie odgrywają odmienne role.

Badania nad przebiegiem życia ludzkiego wyodrębniły cechy każdego okresu i wykazały ich znaczenie dla jednostki i dla społeczeństwa.

D z i e c i ę c t w o, swobodne ćwiczenie sił, radość poznawania świata daje równocześnie starszym uczestnikom pokolenia szczęście pielęgnowania rozwoju.

Poszukiwanie przez d o j r z e w a j ą c y c h miejsca dla siebie podnieca twórczość wychowawców.

D o j r z a ł o ś ć, czas równowagi i harmonijnej twórczości, raduje się po rodzicielsku odnową życia.

S t a r o ś ć, najmniej wrażliwa na zdobywanie dla siebie, pogłębia stosunek do spraw wiekuistych.

Czy zawsze tak bywa?

Wartości poszczególnych okresów życia są w znacznym stopniu warościami u t a j o n y m i. Ujawnienie ich w pełni i spożytkowanie zależy od warunków społecznych. Ale stworzenie odpowiednich warunków może się odbywać dzięki tej części istniejących wartości, która wyszła na jaw, została uznana lub dopomina się o swój udział w ojczyźnie. Praca jednostki nad sobą, spożytkowująca w odpowiedniej chwili to, co we mnie najlepsze, jest przy tym szczególnie doniosła.

Wartości i losy uczestników tego samego pokolenia splatają się w jeden zawiły wzór, nie dość barwny. Nie zawsze rozpoznajemy znaczenie tego, co życie tka z naszym udziałem. Oto nikt z nas dorosłych nie chciałby żyć w świecie, którego nie rozświetlałyby spojrzenia dzieci. Ufne, budzące otuchę i uśmiech.

Nie uświadamiamy sobie jednak dość mocno tej prawdy o życiu własnym. Dlatego patrzymy obojętnie na marnowanie się wartości utajonych w dziecięctwie. Nie tylko wedle słów poety, lecz i wedle wielu badań i doświadczeń fizjologów, lekarzy, psychologów —dzieciństwo powinno być „sielskie, anielskie". Dzieci szczęśliwe, dobrze pielęgnowane i hartowane, chłonące z otoczenia piękno, miłość, harmonię — zdobywają na całe życie nieprzebrane skarby sił, podstawy rozumienia dobra, zdolność odczuwania radości i sztuki.

Dzieci nie mogą rozwijać się w zimnie i w zaduchu, w głodzie i rozterce. Dążenie do tego, by dzieci zdrowe były i szczęśliwe, nakazuje otaczać życzliwą opieką matkę, ochraniać gniazdo rodzinne. Gdy uszanujemy zadatki sił w dziecku, gdy naprawdę uznamy je za skarb narodu — będziemy musieli przebudować wsie i miasta. Osiedla przestaną być własnością samych tylko dorosłych, którzy kiedyś dopuszczą młodych do rządów. Ogrody i boiska, dziecińce, przedszkola i szkoły, świetlice przystosują je do potrzeb dziecięctwa.

Dzieci do lat dziesięciu stanowią czwartą część ludności Polski. Gdy dobrze się im będzie działo — znaczy to, że naród dba o przyszłość i przemienia swą wolą życie, w którym rodzi się i rozwija dziecko — ojczyzny następca.

W pracy dla dziecka znajdują ujście wrodzone dążenia nazywane instynktem rodzicielskim. Wzmagają one siły konieczne do walki z sobkowstwem, z krzywdą, z ciemnotą, ze złą przygodą. Dążenia oświecone, uszlachetnione skierowują uczucie nie tylko ku mojemu dziecku, lecz ku dzieciom naszym, dzieciom naszej ziemi, równocześnie pomnażają radość obcowania z dzieckiem.

Następny okres życia ludzkiego — wiek dojrzewania wnosi niepokój, niechęć do ustalonego porządku, żądzę zmiany i przygody. Wymaga życzliwego zrozumienia tajników dojrzewającego ciała i budzącego się do samodzielności ducha. Trudno — lecz koniecznie trzeba opanować zło, grożące młodym, poomacku szukającym drogi.

Jedną z największych tragedii współczesnych stanowi to, że młodzież w okresie dojrzewania nie znajduje dostatecznych podniet i przykładów dobra. Znikomy odsetek uczy się w szkole średniej, mówiąc zaś o młodzieży — nadziei narodu miewa się na myśli najczęściej tylko garstkę uczniów. Zapominamy, że większość dzieci nie kończy nawet szkoły powszechnej, że ta większość wchodzi przedwcześnie w świat dorosłych. Okres dojrzewania zbiega się często u dzieci proletariackich z zarobkowaniem w warunkach, które niweczą siły, zapał, zaszczepione w dzieciństwie poglądy etyczne. Wrastanie w świat pracy odbywa się od strony najmniej właściwej. Niszczeją z tego powodu wartości, które się nie dość rozrosły, giną dla jednostki i dla społeczeństwa.

Zło inną przybiera postać, gdy dorastający marnotrawi czas w bezczynności i rozprzęga się z braku wszelkiej karności.

Walka ze złem wrastaniem w społeczeństwo musi się łączyć z przeoraniem gleby, w której się rozkrzewiają korzenie nowego życia. Nie wystarcza chwilowa opieka. Szkoły, warsztaty, poradnie, świetlice, biblioteki rozwijać się mogą tylko przy zmianie oceny wartości „czynnika ludzkiego" w życiu gospodarczym, przy zmianie stosunku człowieka do człowieka.

Doprowadza to do uznania konieczności zmian warunków pracy i postawy wobec pracy. Inaczej najpiękniejsze słowa nie będą miały treści: zostaną na codzień odrzucone jak szych teatralnego widowiska.

Jak szych, błyskotka! A jednak w ułudzie tkwi także podnieta do przebudowy. Wżycie się w postać bohatera, w rolę odmienną od szarej codzienności, kształtuje dążenia, powołuje do czynu. Występuje to ze szczególną mocą w nowym okresie życia, w młodości.

Ale nie każdy, kto „był Farysem" pamięta o tym, że okres idealizmu, w którym człowiek przybiera postawę twórczą wobec rzeczywistości, wymaga swobody i pracy nad sobą. Większość młodzieży ze środowisk nadmiernej troski o chleb nie zna młodości „górnej", takiej jaką uważa za normalną psychologia, taką jaką sławi poezja.

Wiek społeczny: czyli obciążenia obowiązkami sprawia, że z życia większej części młodzieży wypada okres idealizmu. Nie mają nań czasu choć w nadmiarze marnują go na oczekiwanie pracy. Społeczeństwo jest pozbawione najcenniejszego wkładu młodości. Daje to wynik tym groźniejszy, że garsteczka uprzywilejowanych gubi swój idealizm przez poczucie własnej odrębości, przedwczesnej, nieprawdziwej wyższości.

Potężne są jednak siły narastające, które samorzutnie zwalczają przeszkody; w ruchach młodzieży, w przełamywaniu trudności szukają sposobów budowania nowego życia, próbują ogarnąć szersze widnokręgi.

Często, zbyt często dojrzałość jest jednak wiekiem wedle kalendarza i ciężaru obowiązków. Gdy dojrzewanie było zbyt krótkie i nie dość swobodne wiek, który powinien być okresem spokojnej twórczości, rozumnego rządzenia, świadomego wychowania dzieci — wiek ojców i matek nie wykazuje całej swej

wartości. Nie nagromadziło się dość sił. Nie stać na życzliwe cieszenie się różnorodnością kształtów życia, (którego skarby są nieznane). Przy braku sprawności, przy nie dość rozbudzonych potrzebach duchowych, krąg trosk codziennych więzi wszystkie siły Pomniejsza to, mąci ów wzór, który na warsztacie życia splata się na osnowie „wczoraj” z wątkiem „jutra”.

Konieczne jest świadome kształtowanie się człowieka, który dojrzewa do podejmowania nowych obowiązków. W razie czynnej postawy wobec życia, w chwili przystępowania do spraw, za które ponoszę natychmiastową odpowiedzialność, zjawiają się podniety do pracy nad sobą najmocniejsze ze wszystkich. Pomoc w wychowywaniu się i kształceniu ludzi dorosłych w związku z zawodem, z życiem rodzinnym, z udziałem w odpowiedzialności za kraj, pomoc wzajemna szanująca wszystkie wartości stanowi pilną potrzebę społeczną.

Ma to szczególne znaczenie dla okresu życia niegdyś, przez Platona idealizowanego, dziś najczęściej lekceważonego, dla starości. Przedłużenie życia ludzkiego, które zawdzięczamy postępom higieny, idzie w parze z przedłużeniem okresu dojrzałości o tyle, o ile praca duchowa utrzymuje sprawność intelektualną. W krajach o powszechnym udziale w życiu umysłowym starzenie się przychodzi coraz później. W związku z tym faktem zjawia się potrzeba spożytkowania sił najstarszych. Takiego, któreby przy zapewnionym bycie, w swobodnej pracy ochotniczej wnosiło wartości, właściwe temu okresowi życia.

Jeśli starość przeszła z pola przyziemnych trosk niezbyt późno, jeśli starzy pracowali w wieku dojrzałym nie tylko dla siebie, lecz i nad sobą, następuje zbliżenie się młodych, dorastających i starych. Tych, którzy próbują najwyższych lotów i tych, którzy wyzwoliwszy się z trudów przymusowych i z namiętności, dążą ku poznaniu tajemnic wiekuistych.

Przyjaźń starych i młodych naprawi to, co nieuchronnie jest psute przez antagonizm dojrzałych rządców i sięgających po władzę ich następców.

W świadomej gospodarce wartościami życia ludzkiego wszystkie sprawy są ze sobą związane. To stanowi ich cechę najistotniejszą i zarazem uzasadnia nadzieję, że każda wartość uszanowana i uruchomiona buduje nowe wartości, przez nie nowy kształt życia.

Społeczeństwo, przemieniające całe życie dzisiejsze w imię dążeń do lepszego jutra, staje wobec konieczności rozważenia czym jest dla wychowania wiek społeczny. Innymi słowy jak powinno się sharmonizować obowiązki gospodarcze, obyczajowe, społeczne i siły ludzkie. Jakie prace wspomagają rozwój, jakie obciążenia hamują wzrastanie. Dla wielu, może dla większości dzieci trzeba będzie najpewniej opóźnić wiek społeczny, czyli zmniejszyć ciężar trosk i udział w obowiązkach ludzi dorosłych. Dla niewielu tysięcy dzisiejszej elity, wypadnie przyśpieszyć okres wrastania w prawdziwe życie pracy i odpowiedzialności. Olbrzymia większość dorosłych powinna zobaczyć konieczność i możliwość kształcenia się w sprawach, które teraz właśnie rozwiązują: w sprawach życia. Wtedy dopiero uwydatni się w całej pełni wartości utajone w siłach i dążeniach ludzkich.

Ocena przeszłości i spojrzenie w przyszłość.

(Wypowiedzi Członków I-go Komitetu Redakcyjnego).

Dr Matylda Biehler.

Trzeba więcej tych — „którzy rozumieją“.

...„Bezsilność dziecka jest jego potęgą — bezsilność połączona z siłą, to czar, to urok, co serca zniewala” — powiedział Józef Piłsudski, a słowa te tłomaczą niemal całkowicie stosunek dorosłych do dziecka, które bezsilne potrzebuje pomocy; ta bezsilność stanowi siłę, która zniewala serca nasze do podania mu tej pomocy w jak najszerszym tego słowa znaczeniu...



Lecz właściwą i rozumną pomoc — okazać mogą dziecku tylko ci, którzy rozumieją zarówno swe obowiązki, jak i posłannictwo w zadaniach wychowawczych, opartych na miłości, sprawiedliwości, znajomości ustroju dziecka i rozumieniu jego psychiki i dlatego, moim zdaniem, należy przede wszystkim tworzyć zastępy tych, „którzy rozumieją“. Drogą do te-

go jest popularyzowanie, niezbędnych w chowaniu, wiadomości wśród najbliższego otoczenia dziecka, a więc rodziców i wychowawców.

Takie cele i zadania postawiło sobie grono ludzi dobrej woli stwarzając ad hoc szereg instytucji i stowarzyszeń przed i podczas wojny, że wspomnę tylko Tow. Higieny Praktycznej Bol. Prusa, Warszawskie Tow. Higieniczne i in.

Z chwilą odzyskania niepodległości ogromu pracy opiekuńczej nad dzieckiem podjęło się odrodzone państwo polskie. Palące zaś potrzeby życia sprawiły, że niebawem powstało pierwsze pismo skupiające wokół siebie pracujących pod hasłem „ratujmy dzieci".

Dość przejrzeć roczniki pisma — by zrozumieć, że było ono najwierniejszym zwierciadłem życia i potrzeb

Pismo, które przez lat piętnaście było i jest i nadal będzie trybuną sprawy dziecka, które zyskuje sobie coraz więcej zwolenników w różnych sferach społeczeństwa dzięki tej służbie, którą ideowo i wytrwale pełni — musi znaleźć serdeczny odzew wśród społeczności.

Życzymy by i nadal spełniało zaszczytną swą służbę mając zrozumienie i poparcie całego społeczeństwa. Ad multos annos.

Dr Zofia Garlicka.

Ciężary wychowania przyszłości narodu muszą ponosić wszyscy.

Nie da się zorganizować jednolitej opieki bez Domów Matki i Dziecka jako regionalnych ośrodków naukowych, pedagogicznych i organizacyjnych. Stacje Opieki nie zastąpią Żłobków Dziennych, tam gdzie matka pracuje. Są to rzeczy kosztowne. Ale i dziecko już w chwili urodzenia jest nieraz b. kosztowne. Mamy prawa, które ochraniają jego istnienie już przed przyjściem na świat, pomimo iż ono grozi złamaniem życia matki. Ważymy się na to dla zwiększenia liczby chyba nie noworodków, lecz pożytecznych obywateli. Noworodków na razie nam nie brak. Ale na kogo wkładamy obowiązek zrobienia z nich ludzi? Wśród dobrobytu, w rodzinach inteligencji przypada od jednego do trzech dzieci na rodzinę, to jest zaledwie połowa przeciętnej niezbędnej do utrzymania

stanu liczbowego narodu. Brak na razie z nadwyżką pokrywają chłopi i proletariat miejski, najliczniejsze są rodziny bezrobotnych. Czy ta nędza ma Polsce zapewnić młode pokolenie silnych i światłych obywateli? Trzeba wybrnąć z tych niemożliwości, wpoić w warstwy zamożne, poczucie obowiązków względem własnego narodu. Im więcej będą się uchylali od spełniania ich, tym energiczniej musimy nawoływać do równomiernego rozłożenia na społeczeństwo bodaj finansowych ciężarów wychowania dzieci. Może lepiej aby nie miał dzieci ten, kto ich nie chce, ale obowiązkiem jest wtedy dawać na wychowanie cudzych tyle, ile by kosztowało wychowanie własnych. Przede wszystkim znieść trzeba przywilej wychowania dzieci na koszt społeczeństwa, którym się obdarowało ojców nieślubnych, nawet najbogatszych. Śmiałe to posunięcie, ale wszak celowe i słuszne.



Pamiętajmy, że Marszałek mówił:

„Nie może być niesprawiedliwości za dużo“.

Dr Marceli Gromski.

Społeczeństwo rozumie grozą przejmujące fakty — ale nie rozumie jeszcze uogólniających je wniosków.

„Silne i zdrowe społeczeństwo powstać może tylko tam, gdzie dziecko ma zapewnione warunki prawidłowego rozwoju fizycznego, moralnego i intelektualnego od pierwszego dnia swego życia. Cały świat załamuje ręce nad dzieckiem cierpiącym, jak jednak niewielu z nas uświadamia sobie, że cierpienie to jest istotnie ciężkim brzemieniem dla obu stron — dla dziecka i społeczeństwa”.

Tak pisałem w pierwszym numerze pierwszego miesięcznika polskiego, poświęconego opiece nad dzieckiem, założonego w styczniu 1923 r.

Od czasów tego pierwszego numeru wiele się zmieniło na lepsze. Uczyniła to coraz bardziej wzrastająca w naszym społeczeństwie świadomość powagi zagadnienia. A przyczyniła się do tego przede wszystkim fachowa prasa.



Rola jej jest jednak wciąż niedoceniana, bowiem umysłowi przeciętnego człowieka dostępniejsze są pojedyncze, grozą przejmujące fakty, niż powstające z tych faktów i uogólniające je liczby porównawcze i wnioski.

Czasopiśmiennictwo i publicystyka, poświęcone społecznym zagadnieniom dziecka mają przeto w dalszym ciągu za zadanie przeorywanie nienaruszonej jeszcze gleby świadomości i opinii tej części społeczeństwa, której nie stać na nic więcej prócz sentymentalnego załamywania rąk.

Dr Maria Grzegorzewska
(Dyrektor Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej).

Racjonalna opieka nad dzieckiem anormalnym, opuszczonym i kaleką — doniosłą sprawą społeczną.

Piętnaście lat publicystycznej służby dla dziecka Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem wnosi w tę dziedzinę pracy duże walory. Jeden z nich, niedoceniony jeszcze zupełnie w społeczeństwie naszym, specjalnie zwraca uwagę. Jest nim głęboka troska o zorganizowanie racjonalnej opieki i wychowania dla dziecka anormalnego, opuszczonego i dziecka

dla którego u nas dotychczas jeszcze nie ma zupełnie miejsca w szkole i społeczeństwie — dla dziecka kaleki.

Drogą gromadzenia w publikacjach swoich danych statystycznych, obrazowania sytuacji dzieci anormalnych w kraju naszym oraz prac zmierzających do zorganizowania celowo pomyślanej opieki wychowawczej nad nimi i celowości tej opieki, publikacje Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem oddały wielkie usługi rozwojowi tej doniosłej sprawy społecznej.

Gorąco życzyćby należało aby jubileusz 15-lecia tej pracy drogą zestawienia i analizy jej materiałów i wyników otworzył szeroko perspektywy dalszej twórczej pracy w tej dziedzinie.

Prof. Aleksander Janowski

Do pełnienia obowiązków trzeba młodzież przysposobić.

Tragiczny byłby los narodu, któryby stracił wiarę w swoją młodzież, tę rękojmię dalszego rozwoju jego potęgi i chwały.

To wielkie zaufanie, ta wielka wiara wkładają też wielkie obowiązki na młode pokolenia: że będą one stały zawsze na straży honoru, pełne patriotyzmu i dumy narodowej.



Wielokroć już nasza młodzież dawała dowody tych dostojnych nastrojów, a że dawać je będzie wszędzie i zawsze, w to wierzy głęboko każdy prawy Polak.

Ale rozumiemy, że młodzież chce też ufać, że społeczeństwo obarczając ją obowiązkami, pozwoli do nich — zgodnie z jej indywidualnymi zadatkami — odpowiednio przysposobić się.

Nie mniej wielkie więc

obowiązki wyrastają przed społeczeństwem. Wierzmy, że każda ze stron stanie na wysokości swego zadania.

Utwierdza tę wiarę owocna praca „Życia Młodych”, a dalszej tej pracy: „Szczęść Boże”!

Prof. Dr K. Jonscher

Opieka społeczna wciąż jeszcze niedostatecznie rozbudowana i pogłębiona.

Po piętnastu latach pracy publicystycznej w służbie dla dziecka musimy sobie jasno zdać sprawę z tego, że niestety usiłowania stosunkowo nielicznej garstki osób interesujących się rozwojem opieki nad dzieckiem, nie osiągnęły jeszcze pożądanego wyniku. Szerokie warstwy społeczeństwa, a niestety również i część władz rządowych i samorządowych nie zdaje sobie dostatecznej sprawy z ważności tego zagadnienia dla Państwa i Narodu. W wyniku mamy wciąż jeszcze niedostateczn e rozbudowaną i pogłębioną opiekę społeczną nad dzieckiem a wskutek tego dużą umieralność i śmiertelność, częściowo tylko kompensowaną przez zmniejszającą się stale rozrodczość.

Należy sobie życzyć, by w chwili obchodu 15-lecia naszej służby publicystycznej w tej dziedzinie nastąpiła zasadnicza zmiana pod tym względem i by zrozumiano powszechnie, że musimy wyrównać w jaknajszybszym czasie wszystkie zaległości by móc dotrzymać kroku innym narodom w tej podstawowej dziedzinie życia społecznego.

Dr Tadeusz Kopeć

Najpilniejsze potrzeby w dziedzinie higieny i opieki społecznej nad dzieckiem.

Z punktu widzenia lekarza — społecznika muszę zaznaczyć, że w sprawie bytu dziecka w Polsce zauważyć się dają trzy zjawiska charakterystyczne:

1 — zmniejszanie się z roku na rok liczby małżeństw zawieranych,

2 — coraz wyraźniejsze dążenie do świadomego ograniczania liczby dzieci,

3 — wciąż jeszcze nadmiernie wysoka śmiertelność niemowląt i dzieci.

Zjawiska powyższe składają się na widoczne zmniejszenie przyrostu naturalnego w Polsce, wobec czego jako obywatel kraju muszę pamiętać o tem, że:

4 — sąsiadujemy z dwuch stron z narodami, które pod względem liczebności swojej znacznie nas przewyższają,

5 — że te dwa narody odegrały już raz tragiczną rolę w historii naszego bytu niepodległego.

Stąd jasną dla mnie jest rzeczą, że jeżeli nasz byt państwowy utrzymać chcemy, musimy dbać nieustannie o utrzymanie przyrostu naturalnego w Polsce na poziomie wysokim. Ponieważ na zjawiska wymienione w punkcie pierwszym i drugim (zmniejszanie się liczby małżeństw zawieranych i ograniczanie ich płodności) wpływu bezpośredniego mieć nie możemy, musimy zwrócić całą energię naszą na punkt trzeci i dążyć do obniżenia wysokiej śmiertelności niemowląt i dzieci przez:

1 — walkę z niedożywianiem dzieci. W miastach zapobiegamy temu przez dożywianie dzieci w szkołach, lecz na wsi, tej żywicielce miast — tam dzieci dotąd głodują,

2 — udostępnienie dzieciom pomocy lekarskiej i danie im możności leczenia szpitalnego, co w pierwszym rzędzie dotyczyć musi dzieci wiejskich (zupełny brak lekarzy, łóżeczek szpitalnych i t. p.),

3 — zapobieganie szerzeniu się chorób wśród dzieci przez pogłębienie i rozszerzenie opieki nad matką i dzieckiem — otwieranie poradni dla ciężarnych, zapewnienie im pomocy lekarskiej na wypadek choroby, opieki w czasie porodu, udostępnienie leczenia szpitalnego, danie możności rodzenia w zakładach położniczych, organizowanie poradni dla matek z niemowlętami, propaganda higieny żywienia i pielęgnowania dzieci, szczepienia ochronne przeciw gruźlicy, ospie i błonicy. Przecież my mamy na prowincji Ośrodki Zdrowia, powtarzam — Ośrodki Zdrowia, w których nie ma dotąd poradni dla ciężarnych, ani poradni dla matek z niemowlętami,

4 — zwalczanie chorób zakaźnych wieku dziecięcego przede wszystkim na terenie szkolnym. Rozwój opieki higieniczno-lekarskiej w szkolnictwie polskim został zahamowany rozporządzeniem Min. Oświaty, które skasowało etaty lekarzy szkolnych, a opiekę nad niemi powierzyło lekarzom powiatowym. Wiemy dobrze, że ci ostatni na to czasu w ogóle nie mają, więc trzeba dążyć do tego, by w każdej szkole powszechnej była czynna higienistka szkolna, któraby pracowała pod kierunkiem i kontrolą lekarza-specjalisty, żeby w każdej szkole był czynny gabinet dentystyczny, który zwalczając choroby zębów u dzieci będzie tem samem zapobiegał powstawaniu różnych wad rozwojowych, jak wyrośla adenoidalne, przerosty migdałków i t. p. z wszystkimi ich szkodliwymi następstwami w wieku późniejszym,

5 — musimy pamiętać o potrzebie szerzenia higieny psychicznej, leczenia dzieci dotkniętych gruźlicą w warunkach po temu sprzyjających i przez czas dłuższy (sanatoria i uzdrowiska dziecięce), dania opieki dzieciom kalekom i niedorozwiniętym,

6 — dla wykonania zadań powyższych trzeba, by powołane do tego Min. Opieki Społecznej wydało wreszcie zapowiadaną od dawna Ustawę o opiece nad macierzyństwem i nieletnimi, która ma w sposób wyczerpujący ustalić obowiązki i prawa w tej dziedzinie.

Prof. Dr Mieczysław Michałowicz
Senator Rzeczypospolitej Polskiej

Wspomnienia.

W dniu 9 września 192? r. Pierwszy Zjazd Pediatrów Polskich w Warszawie uchwalił na swym trzecim posiedzeniu w Klinice Chorób Dziecięcych Uniwersytetu Warszawskiego wydawać obok pisma „Pediatria Polska" także pismo „Opieka nad Dzieckiem". Wnioskodawcą był Dr Tadeusz Mogilnicki Dyrektor Szpitala dla dzieci w Łodzi.

Pierwszy numer „Opieki nad Dzieckiem" ukazał się na początku roku 1923, a pierwszym redaktorem pisma został wybrany jednogłośnie Pan Bronisław Krakowski — Naczelnik

Wydziału Opieki nad Dzieckiem w Ministerstwie Pracy i Opieki. Podczas swej dziesięcioletniej niezmordowanej pracy społecznej redaktorskiej Pan Br. Krakowski postawił pismo na wysokim poziomie, dając czytelnikom Polskim i zagranicznym możność zaznajomienia się z całokształtem wysiłków społeczeństwa polskiego w tej dziedzinie.



W roku 1933 wymienione wyżej pismo zmieniło swą nazwę na: „Życie Dziecka", a redaktorem został Dr Jerzy Michałowicz pracownik na niwie fizycznego wychowania i twórca sportu robotniczego w Polsce. Zebrane w ciągu dziesięciolecia doświadczenie wykazało, że sprawy dotyczące dziecka nie mieszczą się w ramach jedynie opieki nad nim. Nawiązano stały kontakt ze sferami pedagogicznymi i rozszerzono łamy pisma, uwzględniając w wysokiej mierze zagadnienia psychiki, a także zagadnienia społeczne, które w dobie kryzysu ekonomicznego zaciążyły na życiu dziecka.

W roku 1938 pismo zmieniło po raz trzeci swoją nazwę na: „Życie Młodych". Redaktorem został Pan Edward Hryniewicz absolwent Studium Pracy Społeczno-Oświat. Wydziału Pedagogicznego Wolnej Wszechnicy. Życie bowiem wykazało, że nie ma granic ścisłych, pomiędzy dzieckiem a młodzieżą i że nie można w pewnym miejscu opuszczać dziecko, jako zagadnienie, tylko dlatego że dziecko stało się młodzieńcem.

„Opieka nad Dzieckiem", „Życie Dziecka", „Życie Młodych", — to naturalny rozwój zagadnienia, to logiczny rozwój wypadków, to zrozumiałe rozszerzenie terenu pracy.

Nie mam zamiaru przeprowadzać w danej chwili analizy

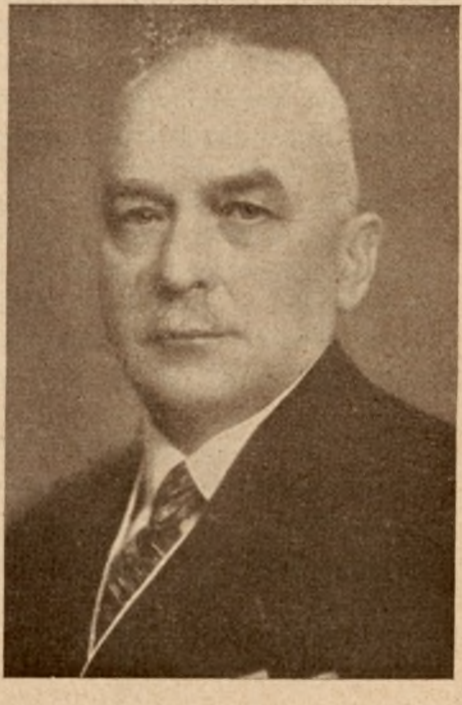
wszystkiego, co zostało dokonane w ciągu tych 15-tu lat przez redaktorów i współpracowników pisma, na przestrzeni tych trzech etapów. Całkowite i prawdziwe wrażenie odniesie tylko ten, kto zada sobie trud sumiennie przestudiować owe 15-cie roczników. Najsurowszy sędzia nie powie, że praca poszła na marne; przeciwnie wyda świadectwo prawdzie, że zostało zrobione wiele; spisano prace dokonane; rzucono nowe myśli; założono fundamenty pod prace nowe. Pismo wyszło z pod opieki starszych; przeszło przez okres dzieciństwa; — wre życiem młodych.

Niech zawsze pozostanie „pismem młodych". Tego życzę mu z serca całego.

Dr T. Mogilnicki.

Dla dobra polskiego dziecka.

Wielką zasługą Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem jest jego działalność wydawnicza. Rozwija się ona w 3-ch kierunkach: naukowo klinicznym, wychowawczo - społecznym i popularno-higienicznym. Te 3 działy mają to samo zadanie — jest nim dobro polskiego dziecka. Do tego celu różnymi podążają jednak drogami.



W dziale pierwszym poważne znaczenie dla nauki o dziecku ma pomoc okazywana organowi Polskiego Tow. Pediatrycznego, wychodzącemu poprzednio jako dwumiesięcznik, obecnie jako miesięcznik p. t. „Pediatria Polska". Pismo to obrazuje działalność polskich placówek pediatrycznych — klinik, szpitali, sa-

natoriów dziecięcych, umieszczając artykuły czysto naukowe bądź referaty kliniczne, dotyczące chorób dzieci. Podkreślam, że jest to jedyne naukowe czasopismo pediatryczne wychodzące na ziemiach słowiańskich. Ani w Czechosłowacji, ani w Jugosławii, ani w Bułgarii nie wychodzi dotąd pismo poświęcone choremu dziecku.

Drugi kierunek reprezentuje umiejętnie i celowo prowadzony miesięcznik p. t. „Życie Młodych“, wychodzący do 1.I.38 r. jako „Życie dziecka. Czasopismo to zajmuje się nie tylko opieką higieniczną i wychowawczą nad polskim dzieckiem i polską młodzieżą, lecz również daje szczegółowy przegląd tego, co się dzieje w innych krajach, a co często może być dla nas wzorem.

Wreszcie dział trzeci, niezmiernie ważny, to wydawanie dwutygodnika „Młoda matka“, poświęconego zdrowiu i wychowaniu małych dzieci jak również „Biblioteczki Młodej Matki“, której dotąd ukazało się 10 broszurek popularnych. Te wydawnictwa mają ogromne znaczenie szczególnie w naszych warunkach.

W sprawie zamierzeń na przyszłość uważam, że należałoby przede wszystkim rozszerzyć działalność wydawniczą w dziedzinie popularno higienicznej, obniżyć cenę czasopisma „Młoda matka“, wydawać je jako tygodnik dostępny dla szerokich mas czytelniczek, przyciągnąć do współpracy nie tylko lekarzy, lecz i absolwentki wzorowych szkół pielęgniarskich, zwiększyć liczbę wydawanych, a tak niezbędnych broszur popularnych i nade wszystko propagować we wszystkich działach wydawniczych ideę tworzenia przy ośrodkach zdrowia i stacjach opieki nad dzieckiem szkół czy chociażby kursów dla dziewcząt — przyszłych matek. Takie szkoły powinny gęstą siecią pokryć całą Polskę. Zaniedbanie w dziedzinie wychowywania dzieci u nas jest ogromne i reforma niezbędna.

Dr Szymon Starkiewicz.

Potrzeba nam jeszcze dzesiątków lat*).

Nie siląc się na ustalenie nawet w przybliżeniu stopnia zapadania dzieci na różne ostre choroby, a jest on, jak wia-

*) Ustęp wyjęty z wydanej w r. 1937 ks'ążki dr Sz. Starkiewicza p. t. „Busko”.

domo, wielki wśród milionowej rzeszy dziatwy naszej, możemy jednakże śmiało przyjąć, gdy chodzi o długotrwałe choroby wieku dziecięcego — na podstawie pewnych przesłanek i licznych danych statystycznych, tyczących się dzieci szkolnych, — że mamy w Polsce paręset tysięcy dzieci przewlekle chorych, kwalifikujących się nie do szkoły, lecz do racjonalnego dłużej trwającego leczenia we wspomnianych zakładach wychowawczo-leczniczych.

Jak wielka jest chorobowość naszych dzieci i jak różnorodne najczęściej nie leczone, są długotrwałe schorzenia wieku dziecięcego, my lekarze dziecinnicy, zwłaszcza lekarze szkolni, bardzo dobrze wiemy. Dość będzie gdy wspomnimy te 1% — 8% dzieci, dotkniętych czynną gruźlicą, co stwierdzają statystyki szkolne, nie mówiąc o dziesiątkach i setkach tysięcy innych, skrofulicznych, krzywiczych, anemicznych, dzieci z wadami ustrojowymi, nerwowych i tym podobnych chorych.

Prof. Wierzejewski np. liczył w Polsce do 60.000 kalek, które wcześnie za młodu leczone w 80 — 90% byłyby od kalectwa wolne!...

Dla paruset tysięcy podobnie chorych dzieci mamy zaledwie 1000 łóżeczek dla ewentualnego całorocznego leczenia gruźlicy kostno-stawowej lub innych długotrwałych chorób...

Dziesiątków lat nam trzeba, byśmy mogli nadrobić ten i tyle innych braków, spowodowanych—to prawda—w głównej mierze naszą wiekową niewolą.

* * *

W związku z 15-leciem działalności piśmienniczej, otrzymaliśmy od dr Starkiewicza list treści następującej:

Kiedy zestawiam to, co zdziałano w Polsce Niepodległej dla dziecka z tym, co się działo przed wojną, gdy właśnie pedologia znalazła tak szerokie i głębokie ujęcie, w czym niezwykle doniosłą rolę odegrała nasza „Opieka nad Dzieckiem”, przekształcona ostatnio na „Życie Dziecka”, to pełen radości i nadziei na przyszłość ślę Wam, Panie Redaktorze, i Redakcji całej Waszej z powodu 15 letniej pracy piśmienniczej na tym polu najserdeczniejsze życzenia dalszego najbardziej owocnego powodzenia.

Prof. Dr Wł. Szenajch.

Nauka, jako światło oświetlające drogi naszej działalności praktycznej.

W r. 1921 zaczęliśmy przy pomocy Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom wydawać „Pediatrię Polską“. Pismo to było przeznaczone do omawiania spraw dotyczących zarówno pediatrii klinicznej jak i pediatrii społecznej czyli opieki nad dziećmi. Z wydanego wówczas prospektu przytoczę zdanie, mające znaczenie również w chwili obecnej; „Naród polski odzyskał byt państwowy i przystępuje do nowego ugruntowania swego życia w wolności. Ale, aby Polska stała się naprawdę niepodległą, a po wyjściu z niewoli politycznej nie wpadła w rabstwo ducha, musi koniecznie myśl polska i nauka polska wystąpić na arenie świata godnie, wspaniale i twórczo. Pediatria polska, jako jedna z gałęzi wiedzy, może się należycie rozwijać tylko w odpowiednich warunkach, do których należą wzorowo urządzone zakłady dla zdrowych i chorych dzieci, osobne towarzystwa pediatryczne, osobne czasopisma. Wychodząc z powyższych założeń, Polskie Towarzystwo Pediatryczne, chcąc z jednej strony dać naszym badaczom możność ogłaszania prac, z drugiej strony uprzystępnić naszym lekarzom, a częściowo również działaczom społecznym i wychowawcom wyniki prac obcych, powołuje do życia organ p. t. „Pediatria Polska“. Pragniemy, aby „Pediatria Polska“ stała się ogniskiem pracy naukowej na polu pediatrii, przyśpieszyła jej rozwój u nas, wytworzyła stały kon-



takt z nauką światową, ześrodkowała w jednym miejscu, co najlepszego w tej materii wydać mogło społeczeństwo i zagranica".

W myśl powyższych wskazań w pierwszych rocznikach „Pediatrii" spotykamy prace nie tylko kliniczne, lecz także i społeczno-higieniczne, np. „Stan zdrowia dzieci ubogiej ludności m. Warszawy po trzech latach wojny"; „O potrzebie zakładania poradni dla dzieci dotkniętych kiłą wrodzoną"; „Alkohol a dziecko". Wkrótce jednak, głównie na skutek wybitnego rozwoju działu społecznego naszej nauki, ramy „Pediatrii Polskiej" stały się za szczupłe. To też od r. 1923 zaczęła wychodzić „Opieka nad dzieckiem", poświęcona ochronie macierzyństwa, opiece nad dziećmi i młodzieżą; odtąd oba czasopisma (to drugie pod zmienionym następnie tytułem: „Życie Dziecka", „Życie Młodych") wydaje „Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem".

Zadaniem „Życia Młodych" powinno być omawianie naukowych podstaw i zasad społeczno-higienicznej oraz społeczno-wychowawczej i prawnej opieki nad dziećmi, badanie warunków bytu dzieci w Polsce, wskazywanie środków i dróg do poprawy życia dzieci polskich.

Hasłem zaś wszystkich prac powinno być: Nauka dla życia! Nauka jako światło, oświetlające drogi naszej działalności praktycznej. Ostatecznym zaś celem prac naszych niech będzie zapewnienie szczęścia dziecku w Polsce. Chcąc ten cel osiągnąć, musimy w prace nasze wkładać nie tylko myśl, lecz i serce, jak to powiedział dostojny uczony na zamku — pierwszy obywatel Polski, Prezydent Rzeczypospolitej *Ignacy Mościcki* w aforyźmie udzielonym redakcji „Opieki nad dzieckiem".

Prof. Dr Jan Szmurło.

O czym trzeba wołać głośno.

Okres lat piętnastu — to wielki szmat czasu i rzucenie wzrokiem wstecz dla uprzytomnienia sobie, do czego się nawoływało, a co się przemilczało — jest nakazem chwili. Więc poruszę kilka kwestii, dojrzałych do tego, by stać się przedmiotem specjalnego wysiłku społecznego.

Zatem sprawa walki z gruźlicą wśród dzieci.

Założona przed 15 laty na terenie Szkół Powszechnych w Warszawie Liga Przeciwgruźlicza okazała się instytucją zdrową i zdolną do rozwoju. Zorganizowanie instytucji analogicznych na terenie szkół powszechnych wszystkich miast liczących powyżej 100.000 ludności rozwiązałoby w znacznej mierze sprawę leczenia gruźlicy dziatwy szkolnej.



Sprawa szkół i internatów dla dzieci głuchoniemych pozostała prawie w tym samym stanie co przed wojną. Mamy przeszło 40.000 głuchoniemych, w tej liczbie przeszło 8 tysięcy dzieci w wieku szkolnym na 1250 miejsc w internatach i eksternatach. Marnuje się przeszło 6 tysięcy dzieci z których można byłoby zrobić pożytecznych członków społeczeństwa. Nic nie słychać o tak pożytecznych szkołach specjalnych dla dzieci ze znacznie upośledzonym słuchem.

Walka ze zboczeniami mowy na terenie szkoły została gdzie niegdzie zaledwie zaznaczona. O systematycznej jej organizacji nikt zdaje się nie myśli. Puszczamy po dawnemu w świat młodzież o zmniejszonej wartości społecznej — bełkocącą i jąkającą się.

Wreszcie zarówno dane uzyskane ze strony szkół jak i głosy prasy ogólnej wskazują, że alkoholizm wśród dzieci szkolnych coraz bardziej się szerzy.

Miejmy nadzieję, że sprawy te wysuną się na czołowe miejsce w najbliższej działalności czynników do tego powołanych. „Życie Młodych” zaś niech spełnia swoją rolę. Niech zasygnalizuje społeczeństwu te kwestie i czuwa nad ich realizacją.

Oceny

Polskie Towarzystwo Higieniczne. *Sprawozdanie o stanie zdrowotnym Rzeczypospolitej Polskiej oraz działalności władz i instytucji zdrowia publicznego str. 150 + XX tablic. Warszawa, 1937.*

Interesujące to sprawozdanie, daje ciekawy obraz całościowy stanu zdrowia publicznego w Polsce. Analiza ruchu naturalnego ludności z ostatniego dziesięciolecia, stanowi punkt wyjściowy dla całej konstrukcji sprawozdania. W dalszej kolejności mamy wyliczenie ważniejszych rozporządzeń, normujących sprawy organizacyjne zdrowia publicznego, przedstawienie działalności państwowej Naczelnej Rady Zdrowia, — mianowicie wprowadzenie w pracę dokonywaną przez państwo na omawianym tu odcinku. Następnie w szczegółowym rozwinięciu przedstawiono walkę z chorobami zakaźnymi.

W rozdziale poświęconym higienie społecznej, obok omówienia walki z chorobami społecznymi jak: gruźlicą, jaglicą, chorobami wenerycznymi, rakiem, — mamy omówiony bliżej nas tu obchodzący dział opieki nad matką i dzieckiem.

W pierwszym rzędzie pełnią ją:

Przychodnie dla ciężarnych przy Stacjach Opieki na Matką i Dzieckiem i przy Ośrodkach Zdrowia. W roku 1935 było czynnych 215 przychodni, z czego sprawozdania nadesłały 209 przychodni. Ze sprawozdań ich wynika, że opiekowały się one 15.187 kobietami, udzielając im 30.332 porad. Mniej więcej $^2/_3$ ilości przychodni przypada na miasta, $^1/_3$ na wieś. Przestrzega się dosyć rygorystycznie, by z przychodni korzystały wyłącznie kobiety ciężarne.

Poza tym pomocy położnicom udzielają szpitale i zakłady położnicze. Na 1 stycznia 1936 r. posiadały one 5.705 łóżek dla chorób położniczych i ginekologicznych. Opiekę nad niemowlętami sprawowały

Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem.

W roku 1935 czynne były 423 stacje, w tym 329 stacji miejskich i 94 wiejskich. Stacje mieszczące się w miastach powiatowych roztaczają opiekę przede wszystkim nad niemowlętami miejskimi oraz nad dziećmi najbliższych wsi. W ostatnim wypadku opieka sprowadza się do udzielenia doraźnej ambulatoryjnej pomocy w wypadku choroby dziecka, gdyż trudności komunikacyjne nie pozwalają matkom na odwiedzanie stacyj gdy dziecko jest zdrowe. Stacje nie stanowią sieci jednolitej. Są powiaty nie posiadające ani jednej stacji.

Oprócz wiejskich stacji stałych istnieją tak zwane:

Stacje Lotne, które mają główną siedzibę w większym mieście, docierając do wsi dalej położonych poprzez pielęgniarki i objazdy lekarskie.

Działalność 377 stacji, które nadesłały sprawozdania za rok 1935, przedstawiała się jak następuje. Dzieci pod opieką— 128.088; porad udzielonych dzieciom — 493 588, odwiedzin domowych — 293.643, ilość wydanego mleka — 2.604.926 litrów, liczba wydanych mieszanek — 4.225.495 porcji.

Kuchnie mleczne istnieją przy 252 stacjach w tym 10 kuchni centralnych, dla kilku stacji.

Na niektórych stacjach rozdawany jest tran, środki odżywcze i wzmacniające, produkty spożywcze, mydło, puder, wyprawki, ubranka, obuwie. Poza tym naświetlania lampą kwarcową, szczepionka ochronna, badania laboratoryjne.

Ze wszechmiar zasługuje na uwagę projekt ustawy o opiece nad zdrowiem dziecka, opracowany przez Departament Służby Zdrowia M. O. S. Opiera się on na zasadach następujących:

opieka nad zdrowiem dziecka powinna obejmować okres od początku życia płodowego do lat 15;

powinna obejmować zapobieganie i leczenie;

specjalnie zorganizowany aparat instytucji o różnym typie powinien zapewnić ciągłość opieki i łatwość przechodzenia z jednego ogniwa do następnego;

Instytucje te powinny powstawać planowo i być dopasowane swoją pojemnością do potrzeb;

troszczyć się o opiekę nad dzieckiem winne państwo, samorząd, ubezpieczalnie, organizacje społeczne.

Należy przy udziale wymienionych czynników stworzyć specjalny fundusz na cele opieki nad dzieckiem, dysponowany według jednolitego programu.

Sprawozdanie omawia dalej walkę z alkoholizmem, higieną pracy, higieną psychiczną. Następne rozdziały zawierają sprawy higieny otoczenia, lecznictwa, personelu sanitarnego, farmaceutyczne, Państwowego Zakładu Higieny, budżetu publicznej służby zdrowia, wydatków związków samorządowych na zdrowie publiczne, higieny szkolnej, stanu zdrowotnego wojska, stanu zdrowotnego więzień, techniki sanitarnej. Sprawozdanie zamyka rozdział o działalności organizacji społecznych. Przejrzyste tablice statystyczne ujmują w liczbach najistotniejsze zagadnienia dla wyrobienia poglądu o stanie zdrowotnym Polski i działalności zmierzającej do podniesienia i udoskonalenia jego.

Sprawozdanie to jest nadzwyczaj cennym, bo instruktywnym dokumentem chwili, bez którego nie sposób wyrobić sobie poglądu na poruszone w nim sprawy a tym bardziej snuć plany i projekty na przyszłość. *E. H.*

Przegląd piśmiennictwa.

Syntetyczny przegląd aktualnego zakresu opieki nad dziećmi *)

Sprawozdania 38 państw z działalności Opieki Społecznej nad. Dzieckiem potwierdzają że XX wiek słusznie nazwano wiekiem dziecka

Dziecko to przyszły obywatel. Jego zdrowie, wartości moralne oraz intelektualne stanowią o wielkości oraz potędze państwa i narodu. Wyraz troski o to dobro, jakim jest dziecko, dają ustawy, zarządzenia administracyjne i projekty praw, zawarte w sprawozdaniu.

Niektóre państwa jak Kanada, Boliwia, Nowa — Zelandia, Węgry, Wenezuela, Wiktoria, Siam, Tasmania, — ograniczyły się tylko do krótkiej notatki, że w roku sprawozdawczym nie było nowych poczynań w dziedzinie opieki nad dzieckiem. Inne państwa dały obszerniejsze sprawozdania. Widzimy z nich, że Opieka rozwija się w dwóch kierunkach: Opieka nad zdrowiem fizycznym i moralnym.

Wszystkie państwa, bez wyjątku, roztaczają opiekę nad biedną położnicą, która w szpitalu lub w domu daje życie dziecku. Żłobki, przytułki, krople mleka, dożywianie, zaopatrywanie w odzież i przybory szkolne, bezpłatne nauczanie — to dalszy etap opieki.

Ogromne znaczenie, pod względem zdrowia i sanitarnym, mają instytucje i szkoły higieny, kształcące higienistki, które pod kierownictwem lekarza pracują w przychodniach i ośrodkach. Największą korzyść wykazała działalność higienistek odwiedzających matki w domach (Francja posiada 4900 higienistek). Wszystkie sprawozdania podkreślają racjonalność tej formy opieki — bo jedynie zetknięcie się ze środowiskiem rodziny, kontrola wykonywania zarządzeń higienicznych, — dały dobre rezultaty.

Szpitale dla kalek, sanatoria dla dzieci, specjalne szkoły dla upośledzonych, badania lekarskie w szkołach, kolonie letnie, szczepienia ochronne przyczyniają się do podniesienia zdrowotności dzieci,

Najświeższe akty prawne z dziedziny Opieki Społecznej nad dzieckiem mają charakter opieki moralnej. Dochodzenie ojcostwa, sprawa dzieci nieślubnych, sprawa rozwodów i separacji, walka z prostytucją i z pornografią, absorbują Stany Zjedoczone, Francję, Belgię, Anglię, Włochy, Holandię, Estonię, Danię, Czechosłowację i inne.

---

*) Liga Narodów Genewa 15 Lipca Nr. C 316 M 212 1937 r. (C. Q. S/B 3).

Centrum informacji z dziedziny opieki nad dzieckiem.

Zbiór sprawozdań rocznych nadesłanych przez państwa w terminie pomiędzy 1 stycznia — 1936 a 15 kwietnia 1937 r.

Sprawozdania stwierdzają, że dziecko ze swoją świeżą wrażliwością reaguje silnie na kino i na literaturę, których poziom nie zawsze jest na wysokości zadania.

Rozluźnienie obyczajów, alkoholizm, bezrobocie młodzieży — potęgują niesprzyjające warunki rozwoju duszy dziecka, więc odbywa się walka, walka na całej linii z pornografią, prostytucją, złymi obyczajami.

W Belgii prawo z dn. 11 kwietnia 1936 r. mówi że Król może po porozumieniu się z Radą Ministrów zabronić rozszerzania literatury pornograficznej. — Winny podlega karze od 6 dni do 6 miesięcy z pozbawieniem praw obywatelskich od 5 do 10 lat.

Australia, Belgia, Anglia, Irlandia uchwalają prawo o przedłużeniu przymusowego nauczania — do lat 15. Anglia — przedłuża pełnoletność do 23 roku życia.

Prawie wszystkie państwa tworzą ośrodki pracy dla bezrobotnej młodzieży, oświatę pozaszkolną, obozy letnie. Ośrodki obserwacyjne (wywiad), dobrze zorganizowane, czuwają nad tem gdzie opieka jest najpotrzebniejsza. (Włochy, Anglia).

Tworzy się rady familijne celem pogodzenia zwaśnionych małżonków (Hiszpania).

Matce nadaje się te same prawa co ojcu (Łotwa). W Japonii prawo przewiduje, że dziecko musi być przy matce. Opieka Społeczna albo wyszukuje pracę matce albo daje jej zapomogi.

Cały szereg ustaw reguluje pracę i warunki płacy młodocianych. W Norwegii młodzież od lat 18 może pracować w hotelach i pensjonatach tylko do godziny 11 wieczór, o ile pracują 3 razy tygodniowo i o ile nazajutrz praca rozpoczyna się w południe. W Austrii specjalne przepisy regulują pracę dzieci w rolnictwie i leśnictwie.

Przewidziana jest interwencja rządu u rodziców którzy źle traktują swoje dzieci (Łotwa).

Na walkę z przestępczością zwrócono baczną uwagę. Domy poprawcze dla nieletnich istnieją wszędzie. Kierownicy Opieki Społecznej mają prawo bronić swych wychowanków przed sądem dla nieletnich nawet w tych wypadkach kiedy dzieci mają rodziców (Portugalia).

Prowadzi się walkę z chorobami społecznymi, przede wszystkim z chorobami wenerycznymi (Francja posiada 180 przychodni przeciwwenerycznych).

Wszystkie Państwa ogromny nacisk kładą na wychowanie fizyczne młodzieży i racjonalne organizowanie wczasów. Francja posiada specjalny Podsekretariat wczasów i sportów. — Zagadnienie godziwego spędzenia urlopu jest przedmiotem żywego zainteresowania. — Turystyka popierana przez tanie przejazdy, obozy letnie, obcowanie z naturą — dają dobre rezultaty.

Na opiekę społeczną zrozumianą w powyższy sposób dają subsydia rządy, samorządy i organizacje społeczne. W wielu państwach na utrzymanie higienistek 50% łoży rząd — samorządy opłacają drugie, 50%. Niektóre państwa na opiekę nad dzieckiem, opodatkowują kawalerów. W Peru istnieje „Fundusz Bożego Narodzenia" który powstaje z 10% podatku od biletów z widowisk w ciągu grudnia.

W dążeniu do wprowadzenia oszczędności widzimy koordynację działalności opiekuńczej — a więc naprzykład sekretarz gminy jest jednocześnie sekretarzem opieki społecznej.

Francja, Anglia, Stany Zjednoczone posiadają strukturę całości opieki społecznej bardzo precyzyjną. W Paryżu archiwum centralizujące literaturę dotyczącą higieny i opieki społecznej, profilaktyki zawiera 11,000 tomów — wszystkie dokumenty opieki nad

dzieckiem są klasyfikowane w 19.000 tekach. Ogólna ilość zebranych dokumentów wynosi 400,000.

Propaganda, ankiety, statystyka — wszędzie ułatwiają pracę opieki. Wyniki tych wszystkich poczynań są widoczne — zmniejszyła się śmiertelność niemowląt i przestępczość młodocianych (w Ameryce 3%). Ale dużo jest jeszcze do zrobienia!

Świetne wynalazki jak kino, radio winny być na takim poziomie aby były zawsze źródłem duchowych i umysłowych przeżyć. Literatura i prasa winne zaniechać rozpowszechniania sensacyjnych aktualności, które demoralizują oraz inspirują dzieci i młodzież do czynów zbrodniczych. Praca, piękno i dobro to są czynniki najważniejsze w wychowaniu i kształtowaniu młodzieży.

Ochrona matki i dziecka jest sprawą palącą dla uregulowania warunków społecznych. Kryzys moralny i materialny który obezwładnia rodziców rodzi potrzeby opieki. Zjawia się tedy konieczność usilnej pracy nad wzmocnieniem rodziny.

Kronika

KRAJOWA

Minister Świętosławski o stanie zdrowotnym młodzieży.

Na posiedzeniu Komisji Budżetowej, p. Minister Świętosławski powiedział między innymi co następuje:

„Stan zdrowotny młodego pokolenia jest sprawą niezmiernie ważną. To też chcąc w granicach rozporządzalnych środków odpowiedzieć na pytanie jak się przedstawia zdrowotność młodego pokolenia, zorganizowałem wspólnie z Departamentem Ministerstwa Spraw Wojskowych, za pośrednictwem Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego komisje, które przeprowadziły na różnych terenach miejskich i wiejskich odpowiednie badania. Chodziło głównie o odpowiedź na pytanie, jaki jest odsetek młodzieży, która mimo pewne braki i usterki fizyczne ma szanse przejścia przez życie normalnie, wypełniając funkcje człowieka—obywatela w środowisku rodzinnym lub też w dziedzinie pracy zawodowej. Odpowiedź brzmiała zarówno optymistycznie jak i pesymistycznie.

Optymistycznie dlatego, że z ogólnej masy dzieci zaledwie 4% należy do kalek i upośledzonych tak, że w dalszym życiu te 4% będą musiały korzystać z pomocy rodziny lub społeczeństwa. Natomiast 96% ma zadatki, aby wyrosnąć na ludzi względnie normalnych i fizycznie zdolnych do pracy i pełnienia innych funkcji obywatela kraju.

Odpowiedzi optymistyczniej jednak towarzyszyło ostrzeżenie brzmiące raczej pesymistycznie. Mianowicie spośród tych 96% młodzieży zaledwie trzecia część jest wybitnie zdrowa i nie posiada większych usterek fizycznych. Natomiast 66% posiada braki fizyczne dość dotkliwe i ciężkie. Spotykamy więc wadliwą budową fizyczną, krzywicę itd., olbrzymi odsetek młodzieży ma próchnicę zębów, wreszcie mamy 170.000 młodzieży chorej na jaglicę.

Odpowiedzialność społeczeństwa za przyszłe losy tych 66% młodzieży jest ogromna. Powinniśmy bowiem mieć całkowitą świadomość, że wiele braków i wad w budowie fizycznej lub usterek w organiźmie u tej części młodzieży można usunąć zupełnie lub uczynić praktycznie nieszkodliwymi. Osiągnąć zaś można znaczną poprawę przez należyte odżywienie i poprawienie bytu tej młodzieży.

A przecież zagadnienie opieki lekarskiej, tak ważnej właśnie w tym stanie rzeczy, rozwiązane jest zaledwie na drobnym bardzo odcinku szkół średnich i częściowo zawodowych. (*Podkreślenia nasze. Red.*).

Herbert Hoover w Warszawie.

W dniu 11 marca przebywał w Warszawie b. prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover, znany szerokim sferom społeczeństwa polskiego z akcji charytatywnej jaką podczas wojny prowadził.

Nazwisko Hoovera jest ponadto nierozerwalnie związane z Polskim Komitetem Opieki nad Dzieckiem.

W Warszawie b. Prezydent Stanów Zjednoczonych był gorąco przyjmowany. W imieniu Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem witał go Prezes Komitetu prof. dr Mieczysław Michałowicz.

Dożywianie dzieci w województwie warszawskim.

Jedną z głównych dziedzin akcji pomocy zimowej jest dożywianie dzieci. Dla dzieci bezrobotnych w wieku przedszkolnym i szkolnym — Obywatelskie Komitety zimowej pomocy bezrobotnym organizują łącznie z wojewódzkimi komitetami pomocy dzieciom i młodzieży dożywianie przedpołudniowe w dni zajęć szkolnych w przedszkolach, dziecińcach, ochronkach, szkołach powszechnych i zawodowych; w wypadkach wyjątkowych prowadzenie dożywiania dzieci jest powierzane organizacjom społecznym.

Komitet zimowej pomocy na województwo warszawskie szczególniejszą uwagę przykłada do akcji pomocy dzieciom. Akcja ta w obecnym okresie pomocy zimowej rozpoczęta została znacznie wcześniej, niż w poprzednim, w ścisłym porozumieniu z Komitetem wojewódzkim pomocy dzieciom i młodzieży. W grudniu dożywiano 54.185 dzieci, w styczniu 70.454, w lutym już 73.612. W styczniu w całym państwie akcja dożywiania objęła przeszło 600.000 dzieci. Rozmiar tej akcji świadczy wymownie, jak znaczne są potrzeby w tym zakresie, jak koniecznym jest największy wysiłek dla zabezpieczenia dzieci bezrobotnych od głodu. I dlatego tym bardziej nie powinno być opieszałych wśród świadczących na rzecz pomocy zimowej, zwłaszcza z tych grup społecznych, których dzieci nie bywają głodne.

Wzrost przestępczości nieletnich na Pomorzu.

Na Pomorzu w zastraszający sposób szerzy się przestępczość wśród nieletnich wywołując niepokój o zdrowie moralne społeczeństwa. Sporadyczne wypadki zdziczenia i rozwydrzenia moralnego młodzieży na terenie Pomorza przybrały obecnie charakter niepokojący, co wymownie ilustruje statystyka policyjna. W ciągu ostatnich 5 miesięcy na terenie województwa pomorskiego policja przytrzymała aż 609 małoletnich za czyny kolidujące z kodeksem karnym. Największą liczbę przytrzymano w Gdyni — 287 i w Toruniu — 82. Charakter tych przestępstw: kradzieże, żebractwo, włóczęgostwo, paserstwo, szalbierstwo, uprawianie tajnego nierządu itd. Ohydną tę kolekcję przestępstw dokonywały często dzieci w wieku 8 do 15 lat.

Izba Zatrzymań w Poznaniu.

15 stycznia rozpoczęła swe czynności w Poznaniu przy ul. Łąkowej 3, stała Izba Zatrzymań dla nieletnich, zatrzymanych na żebractwie ulicznym czy włóczęgostwie. Powołał ją do życia Komitet Walki z Żebractwem, który w r. 1926 wybudował przy ul. Grobla 26 dwupiętrowy dom dla ubogich, w latach zaś 1932/35 piękny Dom Starców, jako „Dar Kupiectwa Poznańskiego". Zadaniem Komitetu jest zwalczanie zawodowego żebractwa i włóczęgostwa na ulicach i w lokalach publicznych, zbieranie funduszów na walkę z żebractwem, na niesienie pomocy ubogim, bezdomnym i starcom i wyjednywanie im u właściwych władz publicznych otwartej

względnie zamkniętej opieki. Wśród członków Komitetu najwięcej jest ze sfer kupieckich, gdyż 71% dalej idzie przemysł (6%), wolne zawody (5%), banki i ubezpieczenia (4,5%), rzemiosło (4%), restauracje (4%) i inni (5,5%).

Izba Zatrzymań ma sześć ubikacyj, na które składają się: pokój gospodarczy, biuro, separatka dla podejrzanych o jakieś niedomagania chorobowe, dwie sypialnie (dla chłopców i dziewcząt) i świetlica, gdzie zatrzymani, do chwili odebrania ich przez rodziców lub opiekunów, będą spędzali czas na nauce i zajęciach świetlicowych. Komendantką Izby jest posterunkowy z cenzusem Karolówna. Stroną gospodarczo-administracyjną Izby kieruje Komitet.

Ogniska Matki i Dziecka w pow. Oszmiańskim.

Wieś Trasieczynięta pow. Oszmiańskiego (oddalona od miasta powiatowego o 25 klm., Zarządu Gminy o 12 klm.) wyróżniła się od okolicznych wiosek zrozumieniem potrzeby życia organizacyjnego, oświaty i wiedzy fachowej. Dowodem tego jest organizacja Koła Gospodyń Wiejskich, licząca 23 członkiń. Koło przejawia niezmordowaną ruchliwość w pracy zwłaszcza przy zorganizowaniu stałego Ogniska Matki i Dziecka.

Do Ogniska uczęszcza około 25 dzieci w wieku przedszkolnym, gdzie spędzają całe dnie zdrowo, pożytecznie i przyjemnie.

Ognisko Matki i Dziecka prowadzone jest przez fachową i przygotowaną kierowniczkę, która w tym kierunku poświęca dużo pracy i zamiłowania, o czym świadczy pomyślny rozwój Ogniska, przywiązanie i zamiłowanie dzieci, oraz stosunek starszego społeczeństwa.

Jak wynika z dotychczasowych prac wychowawczych Ogniska— bardzo korzystne jest zorganizowanie życia wiejskiego od samych podstaw, to jest od rodziny. Owe Ogniska, (a jest ich w pow. oszmiańskim 4: w Trasieczyniętach, w Słabsnach w Słobótce i Wieczkojniach) są wśród niezliczonej ilości innych form pracy bardzo dobrą drogą do wychowania młodego pokolenia. Zabierają one bowiem dziecko pod opiekę wówczas, gdy zapracowana matka-gospodyni wiejska nie ma czasu dbać o stronę wychowawczą jej małych istot, które pozostawione same sobie z czasem stają się niejednokrotnie ciężarem społeczeństwa.

Korzyść z pracy Ogniska Matki i Dziecka jest niemała dla samej rodziny, lecz równocześnie ułatwia później oddziaływanie Szkoły Powszechnej, która przyjmuje przygotowany już w Ognisku element dziecięcy, nie jako surowy materiał, lecz dzieci wychowane higienicznie i zachęcone do pracy szkolnej, Niewątpliwie praca szkoły powszechnej będzie w dużym stopniu ułatwiona, gdy sieć ognisk tak się rozszerzy, że będzie niezbędna dla każdego środowiska wiejskiego. Patrząc na tę sprawę pod kątem widzenia pracy oświatowo-gospodarczej w ogóle możnaby wysnuć refleksje powiązania wychowania dziecka od wczesnego dzieciństwa w Ogniskach, przez szkołę powszechną, organizacje młodzieżowe i wreszcie organizacje starszych jak Koła Gospodyń Wiejskich dla kobiet i Kółka Rolnicze dla gospodarzy. Wymienione komórki: jak rodzina, szkoła, organizacje, gdy zespolą swe wysiłki, by wychowanie w poszczególnych okresach dojrzewania skierować na drogę przysposobienia obywatelskiego i gospodarczego, wówczas cel do którego wieś dziś w sposób świadomy, lub nieświadomy dąży, stanie się bliski.

Żłobek dzienny na Marymoncie w Warszawie.

Troska matek i dola dziecka pobudziły Zarząd Oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet do założenia na Marymoncie (ul. Gdańska 2) żłobka — dziecińca dla dzieci do lat trzech.

Matka, zdążając rano do pracy, zostawia tam dziecko pod troskliwą i fachową opieką aż do czasu gdy — wracając — będzie je mogła zabrać z powrotem.

Żłobek czysty i miły, choć ubogi, przepojony serdeczną troskliwością opiekunek i personelu, nie zdradza obecnym swym ładem i spokojem trudności i zmagań, jakie poprzedziły jego powstanie.

Były kochające serca założycielek; były pieniądze obiecane na założenie przez Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miasta Warszawy; można było nawet liczyć na stały niewielki zasiłek Ministerstwa Opieki Społecznej i opłaty dzienne za dzieci, zakwalifikowane przez X Ośrodek Zdrowia i Opieki, ale brak mieszkania uniemożliwiał otwarcie instytucji. Mimo, że mieszkań na Marymoncie i Żoliborzu jest dosyć.

Ze smutkiem trzeba powiedzieć, że dziecko w Polsce nie włącza się w całość społeczeństwa polskiego, Piękne bloki mieszkalne nie przyjmują żłobków dla dzieci. Jeżeli nawet zarząd domu zgadza się na wynajęcie mieszkania, to lokatorzy — choć mają swoje własne kochane dzieci — na pobyt w tymże domu nie chcą się zgodzić... Bo płaczą... bo mogą zawlec chorobę...

Biedactwa te, przeszkadzające swoim istnieniem, znalazły wreszcie po dużych trudnościach skromne mieszkanie. Na razie. Co dalej — nie wiadomo... Lokatorzy mobilizują się nadal przeciwko „groźnemu wrogowi" wymówienie od 1 lipca b. r. pewne.

Mamy jednak na szczęście do zanotowania i fakty miłe...

Zabawki, sprzęty i naczynia kuchenne, ubranka, bieliznę, wózeczki nawet kwiaty — przysłano... Zarząd miał poważną pracę z pisaniem listów dziękczynnych do szkół i osób prywatnych.

Żłobek stał się „pupilkiem" opiekunów społecznych X Okręgu, którzy z okręgowym opiekunem społ. inż. Stefańczykiem na czele brali czynny i skuteczny udział w poczynaniach założycieli Marymonckiego żłobka.

ZAGRANICZNA

Przegląd działalności opiekuńczej nad dzieckiem, w różnych krajach*)

Na skutek uchwały Komitetu Opieki nad Dzieckiem w czasie sesji z r. 1933, zatwierdzonej przez Radę z dn. 22 maja 1933 r., wszystkie państwa są proszone o przysyłanie każdego roku sprawozdań o opiece nad dzieckiem. Sprawozdania mają uwidaczniać stosowane środki administracyjne i prawne, dotyczące wszystkich postaci opieki nad dzieckiem. W tym numerze drukujemy przegląd sprawozdań wybranych spośród nadesłanych przez 38 państw.

Afganistan

Pomimo wielu trudności politycznych i ekonomicznych rząd Afganistanu żywo interesuje się sprawą opieki nad dzieckiem.

Stworzone zostały przytułki dla sierot bezdomnych i zapewniono im naukę; zorganizowano też opiekę nad biednymi położnicami (bezpłatne połogi w szpitalach) i niemowlętami.

Ministerstwo Zdrowia opracowuje szereg ustaw opieki nad dzieckiem.

Związek Południowo-Afrykański

Rząd opracowuje nowe prawa z dziedziny Opieki nad Dzieckiem, które niebawem zostaną przedłożone parlamentowi do zatwierdzenia. Zain-

---

*) Liga Narodów. Genewa 15 lipca 1937 r. Nr. C 316 M. 262 (CQ.S.) B3. Zbiór sprawozdań rocznych nadesłanych przez państwa w czasie od 1 stycznia 1936 roku a 15 kwietnia 1937 r.

teresowania Ministerstwa Oświaty koncentrują się obecnie na sprawie małoletnich przestępców, oraz szkołach specjalnych, a więc szkołach dla ociemniałych, głuchych, epileptyków i opiece nad dzieckiem.

Stany Zjednoczone Ameryki

Rok 1936 charakteryzuje poprawa ekonomiczna. W dążeniu do uregulowania stosunków społecznych, opieka społeczna jest wybitnie popierana przez Rząd i samorządy. W roku sprawozdawczym korzystało z opieki 7 milionów dzieci do lat 16 i 800.000 od 16 — 17.

Prawo o opiece społecznej było wydane przez Prezydenta dn. 14. VIII.1935 r., a 11 lutego 1936 Kongres uchwalił kredyty, które użyto w następujący sposób:

I. P o m o c d z i e c i o m o p u s z c z o n y m.

Przewiduje się tu zapomogi dla matek opuszczonych przez ojca. Na ten cel Stany mają 24.750.000 dolarów. Zapomogi są rozdzielane w ten sposób że poszczególne Stany otrzymują $^1/_3$ tego co same wydają na ten cel (mniej więcej 18 dol. na pierwsze dziecko a 12 na następne). Państwo ma prawo kontroli. (Przez dziecko opuszczone rozumie się dziecko do lat 16 mieszkające z matką, dziadkiem lub dalszą rodziną i o które nie dba ojciec, lub bez nich żyje, lub też ojciec jest niedołężny.)

II. O p i e k a n a d m a t k ą i h i g i e n a d z i e c k a. Przy departamentach pracy istnieją „Wydziały specjalne", które się zajmują matką i dzieckiem, higieną dziecka, dziećmi kalekami, Ten wydział współpracuje z sekcją pielęgniarską i sekcją rachunkową która, prowadzi statystykę urodzin dzieci.

III. P o m o c d z i e c i o m k a l e k o m wynosi 2.500.000, dolarów Należy ona kompetencyjnie do sekretarza Funduszu Pracy. Poszczególnym Stanom wypłacono zasiłki w wysokości 50% ich potrzeb, specjalnie uwzględniając okręgi wiejskie dotknięte klęskami.

Przestępczość wśród dzieci w roku sprawozdawczym zmniejszyła się o 3%. Sprawozdania poprzednie wykazywały wzmożenie przestępczości. Polepszenie w tej dziedzinie, amerykanie przypisują działaniu opieki społecznej.

Australia

Opieka nad dzieckiem pod względem prawnym, jest w okresie organizacyjnym. Ministerstwo Oświaty opracowuje projekty przedłużenia okresu szkolnego do lat 15. Ministerstwo Pracy opracowuje projekty opieki nad młodocianymi zatrudnionymi w przemyśle i handlu.

W Nowej Galii południowej opieka społeczna przewiduje: 1) opiekę nad dzieckiem przy rodzinach; 2) umieszczenie dziecka opuszczonego w rodzinie zastępczej, 3) opiekę nad dziećmi opuszczonymi; 4) tworzenie domów poprawczych; 5) tworzenie szkół dla niedorozwiniętych 6) opieka nad matką i niemowlętami. Dużo uwagi poświęca rząd wczasom młodzieży i skierowywaniu jej do odpowiedniej pracy.

Belgia

Uchwała z dn. 22 stycznia i 5 marca 1935 r. stanowi, że każdy kto sprzedaje lub daje dzieciom do lat 16 obrazki, figurki lub książki pornograficzne będzie karany grzywną od 25 do 500 fr. Prawo z dn. 11 kwietnia 1936 r. przewiduje, że Król może po porozumieniu się z Radą Ministrów zakazać rozpowszechniania literatury pornograficznej, jednocześnie wymierzając za to karę więzienia, od tygodnia do 6 miesięcy. Może ona być podwojona oraz winny może być pozbawiony praw obywatelskich od 5 do 10 lat.

Prawo z 31 lipca 1936 r. stanowi o przedłużeniu przymusowego nauczania powszechnego, traktując to jako jeden ze środków walki z bezrobociem. Położono przy tym silny akcent na oświatę pozaszkolną.

Ośrodki pracy dla młodocianych są wspaniale zorganizowane, zwrócona tam jest baczna uwaga na zdrowie fizyczne i moralne oraz organizowanie wczasów. W tych ośrodkach młodzież od 16 do 25 lat może przebywać w ciągu miesiąca, Belgia posiada 18 ośrodków w których przebywa 500 chłopców i 109 dziewcząt.

Anglia

Ministerstwo Oświecenia Publicznego. Ministerstwo dąży do tworzenia Komitetów Organizacji młodzieżowych. Powstają te Komitety w najrozmaitszych ośrodkach. Cel ich — skoordynowanie prac nad młodzieżą i przeciwdziałanie rozpraszaniu wysiłków indywidualnych.

Wszyscy zainteresowani sprawami młodzieży, mają możność zbierania się, dyskutowania i omawiania spraw i zagadnień związanych z młodzieżą. Komitety badają środowiska w celu ustalenia gdzie najbardziej potrzebną i pilną jest akcja pomocy młodzieży. Przeprowadzają one najrozmaitsze ankiety, organizują wspólne przedstawienia i manifestacje. Komitety te wyłaniają z siebie ciało reprezentacyjne. Są one łącznikiem pomiędzy organizacjami młodzieżowymi i administracją szkolną; pomagają organizacjom dobroczynnym; prowadzą kursy wieczorowe (sztuka, rzemiosło); urządzają przedstawienia teatralne itp. imprezy. Nie zaniedbują też wychowania fizycznego: organizują place gier, urządzają treningi sportowe. Ponadto organizują kluby, zrzeszenia byłych wychowanków, obozy letnie, wystawy, konkursy, stowarzyszenia śpiewu, odczyty, pogadanki ilustrowane przezroczami i filmami — na tematy związane z młodzieżą.

Niektóre komitety wydają informatory dla użytku organizacji młodzieżowych. Informator taki zawiera listę organizacji młodzieżowych z wykazaniem nazwisk i adresów członków Komitetu, wiadomości o dokonanych pracach, najrozmaitsze notatki, mogące się przydać innym organizacjom (np. wykaz prac w związku z bezrobociem, ubezpieczalnią dla chorych); wykaz bibliotek, trybunałów dla dzieci itd.

Środki na swoją działalność Komitety czerpią z subwencji administracji szkolnej, pomocy osób prywatnych i ze składek. Administracja Skarbowa zwalnia Komitety z podatku od dochodów — więc i to powiększa ich środki. (Naturalnie kontrola rachunków wykaże, czy środki zużytkowano na cele Opieki Społecznej fizycznej, umysłowej i moralnej' nad młodzieżą). Specjalne okólniki przewidują tworzenie nowych szkół, naprawę budynków szkół powszechnych, budowy przedszkoli w okręgach wiejskich, organizowanie szkół technicznych, kursów dla młodzieży, pomoc lekarską i dożywianie dzieci szkolnych. Liczba dzieci, pijących mleko codziennie w szkole sięga od 1,000.000 — 2.700.000. Około 90% dzieci opłaca mleko, — inne otrzymują darmo.

Ministerstwo Higieny Publicznej podaje za 1932/33 i 1934 r. statystykę z działalności ośrodków opieki nad niemowlętami, klinik dla położnic, szpitali dla dzieci, domów dla rekonvalescentów, żłobków, pomocy udzielanej w domach itp.

Ministerstwo Pracy powołując się na prawo o bezrobociu z r. 1934 i na rozporządzenie z r. 1935 w sprawie ubezpieczenia przeciw bezrobociu, zobowiązało władze Oświecenia Publicznego do stworzenia w ich okręgach kursów dla chłopców i dziewcząt bezrobotnych. Program kursów zmierza do dania zainteresowanym potrzebnego przygotowania umysłowego i zawodowego. Bezrobotni, którzy posiadają wyższy stopień wykształcenia, są przyjmowani na kursy, bardziej dostosowane do ich specjalności i zdolności.

Austria

W 1935 r. zostało uchwalone prawo regulujace pracę dzieci w rolnictwie i leśnictwie. Przewiduje ono odpoczynek nocny, dostosowanie pracy do zajęć szkolnych, ograniczenie godzin pracy. Rząd ma prawo kontroli.

Szkocja

350.000 dzieci otrzymuje dożywianie (mleko) po cenach zniżonych. Poza tym istnieją liczne stacje „Kropla mleka" z których korzystają młodociani.

Bułgaria

W opracowaniu jest ustawa o selekcji zawodowej młodzieży za pomocą badań psychotechnicznych. Ministerstwo Zdrowia i Oświaty opracowuje projekt szkolnictwa specjalnego.

Ministerstwo Oświaty organizuje dla nauczycieli kursy z dziedziny opieki nad matką i dzieckiem — celem propagandy na wsi higieny. Tworzą się kolonie letnie, obozy, przytułki, żłobki, krople mleka, sanatoria przeciwgruźlicze, poradnie lekarskie. Środki na ten cel czerpie się z zapomóg rządowych, samorządowych, administracji szkół i komitetów dobroczynności.

Chili

Prawo o ochronie Matki i Dziecka zawarte jest w kodeksie sanitarnym i w prawie o ubezpieczeniu przymusowym. Dotyczy ono wszystkich pracujących. Istnieją żłobki przy fabrykach w których matki zostawiają niemowlęta na czas pracy i mają prawo przerywać pracę celem karmienia swych dzieci.

Dania

Projekty praw obejmują dzieci nieślubne, którym ojciec powinien dać nazwisko i zapewnić utrzymanie. Poza tym wysuwana jest sprawa dochodzenia ojcostwa. Na samorządy nakłada się obowiązek utrzymywania higienistek które odwiedzają matki w domach. Państwo płaci 50% kosztów utrzymania higienistki a samorzady drugie 50%. Fundusz Rockfellera przyszedł z pomocą organizacji tego rodzaju opieki społecznej. Rezultat b. dobry, zmniejszyła się śmiertelność niemowląt.

Hiszpania

Wojna domowa, trudne warunki polityczno społeczne skomplikowały sprawę opieki nad matką i dzieckiem. Tym nie mniej widzimy szereg cennych posunięć rządu republikańskiego w tej dziedzinie. Dekret z 4 stycznia 1937 r. nadaje matce takie same prawa jak ojcu. Przewiduje następnie rady familijne dla godzenia zwaśnionych małżonków. Przewiduje się niektóre zmiany w sprawie adoptowanych dzieci. Pełnoletnimi są młodociani którzy ukończyli 18 lat. Wojna domowa stworzyła problem ewakuacji dzieci i rozmieszczenia ich. Tworzono ochronki po 50 — 100 dzieci pod opieką fachowych sił — skutki dobre, koszt wielki. Po ewakuacji dzieci z Madrytu na południe, brak mieszkań zmuszał do rozmieszczenia dzieci po domach prywatnych. Ten sposób, aczkolwiek łatwiejszy okazał się jednak mniej korzystny. Szereg państw przyszło z pomocą dzieciom hiszpańskim przysyłając zapasy żywności i materiały sanitarne. Emigracja hiszpańska organizowała ogniska zbiorowe dla dzieci. Rząd Hiszpanii jest ogromnie wdzięczny za te objawy troski i opieki nad nieszczęśliwymi dziećmi ludu hiszpańskiego.

Estonia

Prawo z dn. 11 listopada 1936 zawiera ustawy o pomocy dzieciom urzędników państwowych, przewidując pomoc zarówno dzieciom ślubnym jak i nieślubnym oraz adoptowanym. Zapomogi sa wydawane dzieciom do lat 18. W razie kalectwa — bez określenia wieku. Wysokość zapomogi zależna jest od ilości dzieci oraz miejsca zamieszkania ze względu na różne koszty żywności.

Syria

Rząd Syrii opracowuje projekt ustawy o opiece nad dziećmi opuszczonymi. Mają być pociągani do odpowiedzialności ci, którzy opuszczają

dzieci. Samorządy winny utrzymywać wykwalifikowane arkuszerki celem wyrugowania szkodliwych „babek położnych". Istnieje pomoc lekarska ruchoma, która odwiedza wsie i miasteczka. Poza tym „krople mleka" w Damaszku, Alepie, żłobki gdzie są przyjmowane dzieci wszystkich wyznań. Są następnie specjalne przytułki dla dzieci mahometańskich. Dzieci biedne, do lat 3 są dawane do rodzin przybranych, za opłatą.

Republika Liban

W kraju tym przemysł jako taki nie istnieje Chałupnictwo zaś nie wyklucza pracy ręcznej dzieci, które są jednak otoczone opieką Istnieje 16 przytułków. Żłobki są subsydiowane przez Francję i towarzystwa dobroczynności.

Opieka nad niemowlętami słabo rozwinięta z powodu braku lekarzy. Dla ślepców opuszczonych przez rodzinę istnieje specjalny przytułek, gdzie się uczą rzemiosła.

Dzieci upośledzonych w Libanie jest mało, rodzina jest instytucją solidną, alkoholizm wykluczony, chorób wenerycznych nie ma, przestępczość wśród dzieci bardzo mała.

Haiti

Rząd Haiti komunikuje że nie ma specjalnych praw z dziedziny opieki nad dzieckiem i młodzieżą i z dziedziny przestępczości wśród dzieci. Sprawa opieki jest załatwiana na skutek rozporządzeń administracyjnych, istnieje Dom Poprawczy.

Indie

W roku sprawozdawczym nie były uchwalone nowe prawa z dziedziny opieki nad dzieckiem. Drogą rozporzadzeń administracji powstały komitety szkolne celem wprowadzenia bezpłatnego powszechnego nauczania.

Rząd w Bombaju wprowadza nowe prawa. Polegają one na: zakazie publikowania wypadków przestępstw dokonanych przez dzieci, żeby nie budzić naśladownictwa a pozostawianiu na wolności małoletnich przestępców, którzy są oddawani pod nadzór władz mających prawo stawić ich przed sądem o ile nie wykonają poleceń. Dzięki temu prawu małoletni przestępcy nie są pozbawieni nauki. W 1935 r. ciała ustawodawcze uchwaliły dla Rządu w Pendżab ustawę o walce z prostytucją, która przewiduje kary za demoralizowanie dziewcząt poniżej 18 lat.

Irak

W drodze administracyjnej zorganizowano przychodnie dla matek i dzieci w których udziela się porad matkom. Higienistki odwiedzają matki w domach, Rząd zaleca lekarzom specjalizowanie się w chorobach dziecięcych, w tym celu lekarze są skierowywani do rozmaitych większych miast na praktykę. Lekarki wykładają w szkołach dla dziewcząt. Istnieją „Krople Mleka". Wykwalifikowane pielęgniarki angielskie organizują ośrodki opieki nad dziećmi — gdzie się rozdaje mleko, ubrania oraz czynne są kąpiele.

Włochy

Nowy kodeks cywilny wprowadza dużo inowacji w dziedzinie praw dzieci nieślubnych oraz w sprawie dochodzenia ojcostwa w wypadkach uwiedzenia, zgwałcenia — z uwzględnieniem opieki nad dziećmi ze związków kazirodczych. Ojciec obowiązany jest łożyć na utrzymanie dziecka. Narodowa opieka nad matką i dzieckiem wprowadza również szereg inowacji: 1) Reorganizację władz opieki przez zmniejszenie członków Rady Głównej, Rad Prowincjonalnych i Komisji Wykonawczych; 2) Koordynację pracy prowincji i gminy przez powierzenie funkcji przewodniczącego Komitetu Opieki nad Dzieckiem i Matką przewodniczącemu Wydziału Administracyjnego a funkcji wiceprzewodniczącego kierowniczce zrzeszonych

organizacyj kobiecych; 3) Oszczędności budżetowe przez powierzenie stanowisk sekretarzy Organizacji Opieki nad Dzieckiem, sekretarzom gminnym; 4) Wprowadzenie podatku od kawalerów, który jest przeznaczony na opiekę nad dzieckiem. Opieka przewiduje bezpłatną pomoc położniczą dla biednych matek. Matki bezdomne mogą korzystać ze specjalnych sal w okresie poporodowym. Następnie zakazuje się sprzedaż tytoniu i alkoholu w sklepach handlujących przyborami szkolnymi. Młodzieży do lat 16 zabrania się palić w miejscach publicznych.

Dekret z 20 lipca 1934 r. przewiduje w miastach gdzie są sądy apelacyjne, tworzenie domów poprawczych dla małoletnich oraz ośrodków obserwacyjnych Celem walki z umieralnością niemowląt higienistki odwiedzają matki w domach Opieka walczy z chorobami wenerycznymi i gruźlicą. Instytucja Opieki Narodowej nad Matką i Dzieckiem istnieje już 10 lat' Stworzono 9000 placówek Opieki nad Matką i Dzieckiem na które wyłożono 1 miliard lirów. Korzysta z tych urządzeń 13.000.000 dzieci.

Japonia

Do 1936 r. opieka nad matką i dzieckiem była prowadzona przez 42 organizacje prywatne. Po zbadaniu opieki w innych krajach uchwalono przystąpić do opracowania prawodawstwa w tej dziedzinie. Ustawa stanowi, że dziecko przede wszystkim musi być przy matce. Opieka polega na dawaniu zapomogi lub wynajdywaniu pracy dla matki. Wykonują opiekę kierownicy gmin przy pomocy opiekunów społecznych — pracujących bezpłatnie. Istnieje dążenie by wynagradzać owych opiekunów za ich pracę.

Łotwa

Ministerstwo Opieki Społecznej opiekuje się nie tylko dziećmi opuszczonymi ale ma prawo interweniować w rodzinach gdzie dzieci są źle traktowane przez rodziców. Minister zaś ma prawo w takich wypadkach bez sądu odebrać dziecko rodzicom lub opiekunom i oddać pod inną opiekę. Ustawa przewiduje, że kobieta ma prawo zostać opiekunką dziecka. Rozpowszechnione jest na Łotwie lokowanie dzieci w rodzinach wiejskich. W 1936 r. było tam umieszczonych 4.575 dzieci. Państwo opłaca koszta przejazdu, utrzymanie i pomoc lekarską. Ubezpieczalnie społeczne prowadzą kolonie letnie również dla rodzin wiejskich. Rezultaty są bardzo dobre. Dożywianie dzieci jest bardzo rozpowszechnione. W 1936 r. wydano 2.519.388 porcji. Ośrodki Zdrowia walczą ze śmiertelnością dzieci. Lekarze są płatni przez Rząd. Istnieją ogródki jordanowskie.

Liberia

Uchwalono ustawę w sprawie dzieci nieślubnych rodziców, którzy się potem pobrali. Dziecko nieślubne ma te same prawa co i ślubne, również dziedziczy ono na równi z innymi.

Holandia

Do kodeksu karnego są wniesione poprawki celem ochrony młodocianych przed przestępczością i degeneracją. Specjalną uwagę zwrócono na: 1) walkę z rozpustą wśród młodocianych (kara do 4 lat); 2) na walke z pornografią. Dąży się do wyszukiwania pracy dla młodocianych. Ośrodki pracy pomagają w tej akcji.

Peru

Przewiduje się stworzenie „Funduszu Bożego Narodzenia" który powstaje z podatku 10% od biletów z widowisk w ciągu grudnia. Fundusz ten przeznacza się na zakupywanie odzieży, zabawek i dożywianie dla biednych dzieci. Przewiduje się następnie 10% od biletów z widowisk pobierane co drugą niedzielę w maju z przeznaczeniem tego funduszu na Dom Matki. Przewiduje się 1% od wszelkich widowisk na rzecz kolonii dla dzieci.

Portugalia

W roku sprawozdawczym uchwalono dekret dotyczący sądów dla nieletnich. Kierownicy opieki społecznej mają prawo bronić swych wychowanków przed sądem dla nieletnich nawet w tych wypadkach kiedy dzieci te mają rodziców.

Siam

W roku sprawozdawczym weszła w życie ustawa higieniczna która przewiduje zakaz uczęszczania do szkół i do miejsc publicznych dzieciom chorym na choroby zaraźliwe.

Szwajcaria

Władze kantonu Szafhouse uchwaliły ustawę, w której mówi się również o opiece nad dziećmi i młodzieżą do lat 16. Ustawa ta stwarza ramy do ochrony pod względem moralnym i ekonomicznym rodziny i młodzieży. Niektóre Kantony stwierdzają że opieka nad dzieckiem nie jest dostateczna.

Czechosłowacja

Minister Sprawiedliwości wydaje specjalne przepisy ustawy dotyczące sądów dla nieletnich, Wielka uwaga rządu jest zwrócona na zwalczenie pornografii która zagraża moralności młodzieży.

Jugosławia

Rząd zwraca uwagę na opiekę nad dzieckiem celem zwalczenia żebractwa, włóczęgostwa i przestępczości. Dzieci opuszczone dostarczane są do swych gmin i oddawane pod opiekę przybranych rodziców. Organizacje dobroczynne przychodzą rządowi z pomocą, wykazując wielką aktywność. Są organizowane żłobki, dziecińce, przytułki, kolonie wakacyjne w górach i nad morzem. Istnieją instytuty dla dzieci ślepych, głuchoniemych, umysłowo upośledzonych, oraz przychodnie przeciwgruźlicze. Badania lekarskie i szczepienia ochronne są stosowane powszechnie. Zwrócona jest uwaga na pracę młodocianych i na warunki ich pracy.

Uwaga: W następnym numerze obszernie przedstawimy organizację opieki społecznej nad dzieckiem we Francji. Redakcja

---